

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6%, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrogr. 50, w kronice, repertuarze dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—
Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.060. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN „PRZEZORNOŚĆ“

Ska akc. zał. w r. 1892

należące do koncernu
wszechświatowegoANGIELSKIEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEN
THE PRUDENTIAL w LONDYNIE

Komunikuje

że biura lwowskiego Oddziału przeniesione będą z dniem 9 b. m. z placu Smolki 5 do gmachu p. Sprechera przy ul. Akademickiej 7, I p. Telefony 17-97 i 71-78. Towarzystwo zawiera ubezpieczenia: Życiowe, posagowe, wypadkowe, ogniowe, kradzieżowe i transportowe. Warunki liberalne, odpowiadające ostatnim wymogom techniki asekuracyjnej

87

GŁOWY POMIĘSZANE.

Naczelnicy publicyści „Robotnika“ i „Kurjera Warszawskiego“, a więc naczelników organów lewicy i prawicy naszej opozycji wystąpili z okazji Nowego Roku z programowymi enuncjacjami, oświadczając zgodnie, że zadaniem głównym ich obozów jest utrzymanie ustroju parlamentarnego... tylko że „Robotnik“ chce utrzymać parlamentaryzm, aby zniszczyć — „Kurjer Warszawski“ zaś, aby ocalić — ustrój kapitalistyczny.

Ta sprzeczność intencji przy jedności celu naszego „socjalistycznego“ i „kapitalistycznego“ obozu jest wysoce interesująca, a tem jest zabawniejsza, że socjalistyczny „Robotnik“ wbrew faktom oczywistym kłamie w żywe oczy rzeczywistości, iż „kapitalizm bankrutujący“ szuka ratunku w likwidacji parlamentaryzmu, a kapitalistyczny „Kurjer Wrszawski“ równocześnie udaje, jakoby nic nie wiedział o tem, iż w swojej obronie parlamentaryzmu, jako reduity wolno-kapitalistycznego ustroju, posiada pełne poparcie — socjalizm.

Niewątpliwie, ustrój parlamentarny jest formą polityczną ustroju wolno-kapitalistycznego, jest formą polityczną najściślej, najbardziej organicznie związaną z wolno-kapitalistycznym ustrojem gospodarczym i społecznym. Kryzys parlamentaryzmu jest też bezspornie w istocie swej kryzysem nie „kapitalizmu“, ale wolno-kapitalistycznego ustroju; jest następstwem, jest jednym z przejawów przeżycia się tego gospodarczego i społecznego porządku wolno-kapitalistycznego, które go politycznym wykładnikiem jest parlamentaryzm.

Przyczyną najpierwszą ustrojowego przesilenia, przez jakie przechodzi cały świat, jest bezsprzecznie rozstrój gospodarczy, ale źródłem tego rozstroju nie są formy ustrojowe „same w sobie“, gdyż przez sto lat ubiegłych były one czynnikiem ogromnego rozwoju i postępu, afirmowały życie. Źródłem tego rozstroju są zmiany, jakie w początkach naszego stulecia dokonały się w warunkach życia, zmiany tak wielkie, że te same formy ustrojowe, które w dawnych wczorajszych warunkach mogły życie afirmować i afirmowały je, dziś w całkowicie nowych warunkach przeczą życiu i je niszczą.

Zmiany, jakie zaszły, polegają na tem, że z początkiem naszego stulecia znikła prawie całkowicie możliwość, jaka istniała w poprzednim — nieograniczonej niczem produkcji dla nieznanych rynków, możliwość bogacenia się i rozwoju jednych narodów z krzywdą i kosztem innych, a wewnątrz każdego społeczeństwa każdej jednostki i pewnych grup z krzywdą i ko-

sztem innych oraz całości, ustala wręcz możliwość orientowania się w działalności gospodarczej na jak największy zysk osiągany jak najmniejszym wysiłkiem.

I ten to właśnie przewrót, jaki nastąpił w obiektywnych warunkach naszego życia, wywołał nieżył wczorajszych form ustrojowych i rozstrój całego życia gospodarczego, które wobec zmienionych tak zasadniczo i radykalnie warunków, szuka nowych form ustrojowych, któreby tym nowym warunkom odpowiadały tak dobrze, jak wczorajsze formy odpowiadały były wczorajszemu życiu.

Formy ustrojowe naszego życia tak polityczne, jak i gospodarcze, cały ich sens moralny — musi ulec zmianie — zmianie ściśle odpowiadającej zmienionym warunkom życia. Kto tego nie czuje i nie rozumie, musi gubić się w

zamecie mieszkających się mu w głowie najdziwniej i najniedorzeczniej pojęć, i nie jest w stanie dojść do najprostszych, nieodparcie narzucających się wniosków nawet z prawd szczególnych, które zna i faktów, które widzi i rozumie.

Głowy tak pomieszczone — będą ze sobą w porządku — walcząc na opak wszelkiej logice i całej rzeczywistości o liberalizm polityczny dla zniszczenia liberalizmu gospodarczego, jak „Robotnik“, czy też występując (jak p. Boł. Koskowski) — z namyślną obroną liberalizmu „w ekonomii, w polityce“, ale przeciw liberalizmowi w kulturze, i domagając się ustroju, któryby hodował charaktery, ale równocześnie nie pozwalał gasić „jakiegokolwiek samodzielnosci indywidualnej“.

W rezultacie — nic dziwnego — że p. Koskowski nie może pojąć, jak to

się dzieje, że „w dobie produkcji masowej, „seryjnej“ taniej i bezosobowej“ panuje „moda na bohaterów, na wielkich ludzi“, na wielkie indywidualności, a „Robotnik“ nie może zrozumieć, co się dzieje, że liberalizm gospodarczy broni ustroju parlamentarnego zamiast go zwalczać w obronie kapitalizmu.

Zasady i nałogi liberalnego myślenia pomieszały się w głowach przewodców naszej sejmokracji tak gruntownie z ich gospodarczymi i społecznymi poglądami, oraz z faktami życia i nowych jego warunków, które tak beztroskość przeczą ich doktrynom, że ci biedni lunatycy przeżytych idei metylko już otaczającej ich rzeczywistości i idącego naprzód życia — ale nawet własnej swej myśli — nie rozumieją.

Wacław Meibaum.

Brüning i Treviranus na pograniczu polskiem

„Uwaga Niemiec zwrócona przez 10 lat w kierunku Nadreni skierowana jest obecnie na prowincje wschodnie“.

Berlin, 5 stycznia. (PAT.). Zgodnie z przewidzianym planem kanclerz Brüning wyjechał wczoraj późnym wieczorem na objazd prowincji wschodniej

W podróży towarzyszą kanclerzowi minister Treviranus, generalny dyrektor Towarzystwa Kolei Niemieckich

Dorimüller, pruski sekretarz stanu Krüger, oraz szereg przedstawicieli ministerstw, banków i innych instytucji.

Biuro Contj dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że prezydent Banku Rzeszy dr. Luther nie weźmie udziału

w podróży kanclerza Brüninga do prowincji wschodnich.

Berlin. 5 stycznia. (PAT.) Pierwszym etapem podróży kanclerza Rzeszy Brüninga wraz z towarzyszącym mu otoczeniem był Lemborg, na Pomeranii. Kanclerz, który przybył tam dziś przed południem, po powitaniu przyjął w gmachu landraty sprawy zdanie złożone mu przez nadprezydenta oraz przez przedstawicieli władz miejscowych.

W odpowiedzi swej kanclerz Brüning podkreślił, że zwłoka w wykonaniu zarządzeń pomocy wschodniej nastąpiła wskutek zerwania rokowań po życzkowych z bankami zagranicznymi, spowodowanego rozwiązaniem Reichstagu. Obecnie musi rząd szukać innych źródeł dla sfinansowania programu pomocy. Najważniejszym zadaniem jest utrzymanie rentowności rolnictwa. Kanclerz z naciskiem apelował do zebranych, aby energicznie występowali przeciwko wszelkim poczynaniom, mogącym przyczynić się do rozszerzenia polityki zbyt agresywnej. Uwaga narodu niemieckiego zwrócona była w ubiegłym dziesięcioleciu przede wszystkim w kierunku Nadreni, obecnie zaś skierowana jest na prowincje wschodnie, od których zależy przyszłość całych Niemiec.

O godz. 6.15 po południu kanclerz

Min. Zaleski i min. Mironescu
odbędą narady przed sesją genewską

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5 stycznia. (B). Dowiadujemy się z kół ministerstwa spraw zagranicznych, że przed sesją Rady Ligi Narodów nastąpi w Genewie spotkanie ministra Zaleskiego z ministrem spraw zagranicznych Rumunii p. Mironescu.

Szefowie polityki zagranicznej obu państw w spotkaniu tem omówią sprawę prolongaty traktatu przyjaźni i przymierza polsko-rumuńskiego, którego termin wygasa 26 marca rb.

SOWIETY WYSTĄPIŁY Z PROJEKTEM NOWEGO PAKTU O NIEAGRESJI.

Bukareszt. 5 stycznia. (ATE). Dziennik „Lupta“ donosi rzekomo ze źródeł dyplomatycznych, iż rząd sowiecki za-

proponować miał niedawno rządowi polskiemu zawarcie nowego paktu nie agresji między obu państwami. Rząd polski miał odpowiedzieć na tą propozycję, iż może się zgodzić na zawarcie tego rodzaju paktu, jeżeli przystąpią doń wszystkie państwa, które podpisały t. zw. pakt Litwinowa.

Rząd sowiecki do tej pory nie dał żadnej odpowiedzi na to oświadczenie rządu polskiego, jednakże jak donosi „Lupta“ należy przypuszczać, że zgodzi się ze stanowiskiem rządu polskiego. Wobec tego liczyć się należy z dośściem do skutku nowego paktu o nie agresji między Sowietami i państwami pogranicznymi.

(Dalszy ciąg na str. 2).

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

Brüning, oraz minister Treviranus wraz z towarzyszącymi im urzędnikami przybyli do Pily. Przed południem wyjechał tam podsekretarz stanu von Bühlow. W gmachu nadprezydentury odbyła się konferencja przy udziale przedstawicieli władz Rzeszy, Prus, delegacji marki granicznej oraz prasy.

W czasie pobytu kanclerza Brüninga w Miastku, odbyła się w gmachu landratury konferencja.

Minister Treviranus wygłosił przemówienie, w którym między innymi zapewniał, że rząd Rzeszy użyje wszystkich możliwych środków celem wykonania programu pomocy wschodniej. Nie można jednak zapomnieć przytem, że rząd Rzeszy zobowiązał się przestrzegać ściśle zasady jak największych oszczędności budżetowych i unikać wydatków przekraczających ramy dochodów.

Następnie kanclerz Brüning, popierając wywody Treviranusa, podkreślił, że celem jego wizyty jest nawiązanie osobistego kontaktu z ludnością obszarów wschodnich, równocześnie zaś wzmocnienie samopoczucia oraz siły odporu wśród Niemców zamieszkujących pogranicze wschodnie. — W czasach tak krytycznych jak obecne, najbardziej niebezpiecznym jest szerzenie nastrojów paniki, mogących podkopać kredyt państwa, temsamem zaś obalić program pomocy wschodniej.

REGULOWANIE RYNKU ZŁOTA.

Paryż, 5 stycznia. (PAT.). „Le Echo de Paris” ogłosił artykuł, w którym zwalcza kampanię prasową, wszczętą przeciwko przypisywanej Bankowi Francuskiemu polityce gromadzenia złota.

Paryż, 5 stycznia. (ATE.). W ministerstwie finansów rozpoczęły się rokowania przedstawicieli francuskiego i angielskiego ministerstwa finansów celem przygotowania konferencji między obu państwami w sprawie regulowania rynków złota w Londynie i w Paryżu.

POLAK ODZNACZONY MEDALEM WASZYNGTONA.

Waszyngton, 5 stycznia. (PAT.). Inż. Ralf Modzejewski, światowej sławy inżynier budowy mostów, odznaczony został za swoją ostatnią pracę, a mianowicie zbudowanie mostu wiszącego przez Hudson, medalem Waszyngtona.

Medal został mu wręczony na bankiecie, wydanym na jego cześć przez Klub Inżynierów.

Medal Waszyngtona, ustanowiony w r. 1916, przyznany został po raz pierwszy prezydentowi Hooverowi

RUMUNJA KASUJE POCIĄG „RUMUNJA—RUMUNJA”.

Czerniowce, 5 stycznia. (PAT.) Jak donosi prasa miejscowa, rumuńskie władze kolejowe są zdecydowane, że względów oszczędnościowych skasować pociąg t. zw. Rumunia—Rumunia, kursujący między stacjami Czerniowce—Oradea Mare przez Kołomyję—Worochtę—Jasinę. Pogłoska ta wywołała duże zaniepokojenie w tutejszych kołach przemysłowo-handlowych, a prasa nawołuje posłów bukowińskich i Izby handlowej, aby czynnikami te interwenjować w Bukareszcie celem zapobieżenia realizacji tego zamiaru.

RYBY NAPELNIONE WÓDKA.

Nowy Jork, 5 stycznia. (PAT.) Stalek tutejszej straży prohibycyjnej zatrzymał w tych dniach wielką barkę rybacką, która w podejrzany sposób często dobijała do brzegu, wyładowując ładunek ryb. Zaintrygowani strażnicy dokonali rewizji na barce, przy czem stwierdzili, że owe ryby robione były z gumy i napełniane wódką.



Premier Venizelos u Pana Prezydenta. Na zdjęciu naszym P. Prezydent, premier Venizelos, minister Zaleski, poseł grecki w Warszawie p. Lagoudakis.

„Wizyta rzymska ma takie same cele jak wizyta warszawska”.

WYWIAD Z VENIZELOSEM W PRASIE WIEDENSKIEJ.

Wiedeń, 5 stycznia. (PAT.) „Neue Freie Presse” zamieszcza wywiad z greckim prezydentem Venizelosem. Venizelos powiedział między innymi, że Grecja była zawsze ściśle zaprzyjaźniona z Francją i Anglią i jest obecnie szczęśliwa, iż nawiązała również stosunki przyjaźni z Włochami, a zatem ze wszystkimi trzema mocarstwami, które odgrywają decydującą rolę na morzu Śródziemnym. Grecja jest małym państwem i z tego powodu pragnie zachowywać ścisłą neutralność, nawet gdyby wybuchła wojna między innymi państwami.

Na pytanie, czy zamierzona Unja bałkańska skierowana jest przeciwko Francji, odpowiedział Venizelos: Do unji bałkańskiej jest jeszcze daleka dro-

ga. W każdym razie już dziś mogę powiedzieć, że blok bałkański nie ma skierowanego ostrza ani przeciwko Francji ani przeciwko żadnemu państwu.

Na pytanie o cel podróży do Rzymu, zaznaczył Venizelos: Wizyta rzymska ma taki sam cel, jak wizyta w Warszawie i Wiedniu.

W kwestji macedońskiej Venizelos oświadczył: Niema żadnej kwestji macedońskiej, tak jak niema żadnych Macedończyków. Istnieją tylko w Macedonii Grecy, Serbowie, Bułgarzy, Grecy komani i Turcy. Utworzenie państwa macedońskiego oznaczałoby nową wojnę, my jednak pracujemy na rzecz pokoju i nie pragniemy żadnej wojny.



Odjazd premiera Grecji — Venizelosa z Warszawy. Na dworcu żegnali go goście przedstawiciele Rządu, wojskowscy, dyplomacji i sfery towarzyskich. P. Venizelos udał się do Wiednia.

Cook grozi rządowi Mac Donalda wybuchem ogólnonarodowego strajku

Londyn, 5 stycznia. (PAT.) Na skutek zerwania rokowań w przemyśle węglowym w południowej Walii, przedstawiciele Federacji górników odbyli dziś rano naradę w Londynie z przewodniczącym Board of Trade i ministrem kopalń. Podczas tej narady mieli oni domagać się od rządu wydania za rządzeń, mających skłonić właścicieli kopalń w Walii do przyjęcia zaleceń Narodowego Urzędu Przemysłowego, bez zmniejszania zarobków górniczych.

Sekretarz Federacji górników Cook oświadczył, że możliwy jest wybuch ogólnego narodowego strajku, jeżeli konflikt w południowej Walii nie zo-

stanie niebawem zażegnany i jeżeli rząd nie zdoła znaleźć rozwiązania sytuacji.

Możliwym też jest, że okaże się niezbędnym zwołanie ogólnej narodowej konferencji górników, celem rozpatrzenia sytuacji z punktu widzenia narodowego.

W BURMLEY WYBUCHŁ STRAJK TKACZY.

Londyn, 5 stycznia. (PAT.) Dziś w Burmley rozpoczął się strajk tkaczy, na znak protestu przeciwko systemowi zmierzającemu do zwiększenia liczby warstatów. Robotnicy 9-ciu przedsiębiorstw, w liczbie 3.500, odmówili pod-

jęcia pracy. Liczba nieczynnych warstatów wynosi przeszło 13.000.

BUNT MARYNARZY ANGIELSKICH W PLYMOUTH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 stycznia. (G) Z Londynu donoszą: Angielski port wojenny w Plymouth przeżywał wczoraj wieczorem chwile niebywałego podniecenia. W mieście rozeszły się pogłoski o buncie załogi macierzystego okrętu dla łodzi podwodnych „Lucja”. Podniecenie to udzieliło się przedewszystkiem marynarzom z innych okrętów wojennych.

Pogłoska o buncie, jak się zdaje, potwierdziła się, gdyż całą załogę tego okrętu w liczbie 42 ludzi aresztowano i internowano w koszarach w stoczni. Wszyscy przebywający na urlopie marynarze zostali wezwani do stawienia się na pokładach swoich okrętów.

BOJÓWKI KOMUNISTYCZNE TERORYZUJĄ GÓRNIKÓW NIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (G) Z Berlina donoszą: W związku z licznymi aktami terroru, których dopuścili się bojówki komunistyczne w Zagłębiu Ruhry wobec robotników, którzy nie chcieli strajkować, policja dokonała dziś w nocy rewizji i aresztowań wśród komunistów w Bochum.

Aresztowano około stu komunistów w chwili, gdy ci obradowali nad akcją strajkową.

NAUCZYCIELE POLSCY Z NIEMIEC NA STUDJACH WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B) Wczoraj przybyło do Warszawy 15 nauczycieli szkół polskich z różnych dzielnic Rzeszy niemieckiej, którzy sprowadzeni zostali do kraju staraniem Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, oraz Rady Organizacji Polaków z zagranicy.

Nauczyciele polscy z Niemiec odbędą studia w Instytucie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, poczem po uzyskaniu dyplomów powrócą do szkół polskich w Niemczech.

OKÓLNIA, KTÓREGO WCALE NIE BYŁO.

Warszawa, 5 stycznia. (PAT.) Wskutek artykułu „Robotnika” z dnia 4 b.m. pt. „Pierwsze kroki p. Prystora”, ministerstwo przemysłu i handlu stwierdza, że zamieszczona w powyższym artykule wiadomość o wydaniu przez ministra przemysłu i handlu okólnika „Do wszystkich zarządów przedsiębiorstw państwowych, aby one likwidowały wszystkie organizacje zawodowe robotników i stwarzały na terenie przedsiębiorstw im podległych tylko związki rządowe”, jest nieprawdziwą.

Minister przemysłu i handlu Prystor nie wydał bowiem dotychczas żadnego okólnika do podległych mu przedsiębiorstw państwowych, a w szczególności nie wydał żadnego zarządzenia w sprawach robotniczych.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w tak ciężkich dla nas chwilach po śmierci naszego Najdroższego Męża i Ojca śp. Benedykta Krzywobłockiego nieśli nam słowa pociechy i współczucia, a przede wszystkim Przewielebnemu Duchowieństwu: Ks. Prałatowi Stanisławowi Sokołowskiemu, Ks. Prefektowi Mateuszowi Sokołowskiemu i Ks. Wojciechowi Cyrwusowi, Przełożonemu OO. Zmartwychwstańców, za prowadzenie konduktu żałobnego, oraz Krewnym, Kolegom, Przyjaciółom i Znajomym za oddanie ostatniej posługi śp. Zmarłemu — składamy z głębi zbolełych serc stokrotnie „Bóg zapłać!”

93 Wdowa z synami i synową.

Z dnia.

MIN. ZALESKI WYGŁOSI EXPOSE W NAJBLIŻSZA SOBOTE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B) Agencja „Iskra” donosi, że natychmiast po wzniesieniu prac ciał ustawodawczych minister Zaleski wygłosi w sejmie exposé szczegółowo oświetlające obecną sytuację międzynarodową oraz wytyczne polityki zagranicznej Rzplitej.

Minister Zaleski wygłosi exposé w komisji spraw zagranicznych sejmiku najprawdopodobniej już na posiedzeniu komisji w dniu 10 bm.

Warszawa, 5 stycznia. (B) Pogłoski, jakie ukazały się w prasie zapowiadające wystąpienie szefa Rządu premiera Ślawnika z exposé na plenum sejmiku, oraz zapowiadające przemówienia kilku ministrów w sprawach obecnej sytuacji gospodarczej, są, jak sprawdziliśmy u źródła nieprawdziwe, a w każdym razie przedwczesne.

W tej chwili w kołach rządowych kwestia wystąpienia z mowami członków Rządu nie jest omawiana.

ODPOWIEDŹ N. I. K. NA ZARZUTY „GAZ. WARSZAWSKIEJ”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B) W dzisiejszym numerze „Gazety Warszawskiej” w art. pt. „Gdzie zamknięcie” wystąpiono z zarzutami pod adresem Najwyższej Izby Kontroli, stwierdzając, że nie przedłożyła ona dotąd swych uwag o wykonaniu przez Rząd budżetu za okres 1928/29.

Agencja „Iskra” zwróciła się wobec tego do N. I. K. z prośbą o wyjaśnienie i otrzymała następujący komunikat:

Uwagi o wykonaniu budżetu za okres 1928/29 oraz wnioski przewidziane w art. 7 ustawy i kontroli Państwa uchwalone przez kolegium N. I. K. są w druku. Termin ich przedstawienia przewidziany w powołanej ustawie będzie zachowany.

PROF. BARTEL ZAPRZECZA LAN- SOWANYM PRZEZ OPOZYCJĘ PO- GŁOSKOM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B) Prasa opozycyjna kilkakrotnie powtarzała pogłoskę, że b. premier prof. dr. K. Bartel ma wystąpić z publicznym protestem w sprawie Brześcia. Agencja „Press” zwróciła się telefonicznie do p. prof. Bartla z zapytaniem, ile jest prawdy w tych uporczywych pogłoskach.

Prof. Bartel w odpowiedzi kategorycznie zaprzeczył wszelkim tego rodzaju pogłoskom, oświadczając, że nie ma zamiaru występować z jakimkolwiek w tej sprawie protestami.

P. ŚWIĄTKOWSKI DRUGIM WICE- MINISTREM SPRAWIEDLIWOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B) Prezydent Rzplitej mianował drugim podsekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości prokuratora Sądu Najwyższego p. M. Świątkowskiego, pełniącego dotąd obowiązki dyrektora departamentu administracyjnego w tem ministerstwie.

POSŁOWIE WITOS I KIERNIK PRZYSTĘPUJĄ DO PRACY POLITYCZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B) W nadchodzącą sobotę ma przybyć do Warszawy pos. Witos. Posłowie Witos i Kiernik podjęli już poselskie listy wieściowe i, jak twierdzą w kołach ich przyjaciół, zamierzają przystąpić do pracy politycznej na terenie parlamentu po wzniesieniu po świętach prac ciał ustawodawczych.

Włoski liberał atakuje rząd polski w prasie brazylijskiej.

Rio de Janeiro, 5 stycznia. (PAT.) Zwalczający politykę zagraniczną Polski i rząd polski, artykuł Nitti'ego, który ukazał się w dziennikach w Sao Paulo, wywołał tu żywe komentarze i reakcje, tak wśród przedstawicieli pra-

sy, jak w kołach kolonii polskiej.

W jednym z dzienników ukazał się cbszerny protest, podpisany przez wszystkie stowarzyszenia polskie w Brazylii.

—*—

Rokowania o 350 milionową pożyczkę zbliżają się ku końcowi.

~POLSKA PRZYJMIE POŻYCZKĘ TYLKO POD DOGÓDNYMI WARUNKAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B) Największe przedsiębiorstwo państwowe, tj. Polskie Koleje Państwowe, przystąpiło do rokowań o pożyczkę inwestycyjną w wysokości 350 milionów złotych, o czym już niejednokrotnie donosiliśmy.

Oferta pożyczkowa złożona została przez poważne konsorcjum francuskie Schneider i Creuzot i Banque de Pays du Nord. Kapitał francuski nie od dziś interesuje się naszymi kolejami. Jeszcze przed rozpoczęciem budowy magistrali węglowej Śląsk—Gdynia konsorcjum to wystąpiło z pewnymi propozycjami, dotyczącymi częściowego

finansowania budowy magistrali.

Do wykończenia brakującego odcinka toru potrzeba obecnie już tylko 50 milionów zł., które Polska znajdzie we własnym budżecie. Jeżeli jednak warunki oferty francuskiej okażą się dogodnie, a takich mamy prawo wymagać i oczekiwać, to całkowite wykończenie linii, wraz z parowozowniami, domami administracyjnymi, warsztatami kolejowymi i taborami, może być znacznie przyspieszone.

Rokowania, które toczą się obecnie w ministerstwie komunikacji z przedstawicielami konsorcjum są na jak najlepszej drodze.

Anglia zamówiła 50 tysięcy ubrań w łódzkiej firmie.

WARTOŚĆ ZAMÓWIENIA SIĘGA PÓŁTORA MILJONA ZŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B) Z Łodzi donoszą, że zakłady „Widzewska Manufaktura” otrzymały z Anglii zamówienie na wykonanie ze swych materiałów 50.000 kompletów ubrań dla ro-

botników. Ogólna wartość zamówień sięga sumy 1,5 milionów złotych. Zamawiająca firma angielska wpłaciła już na poczet należności połowę sumy w gotówce.

Olbrzymie tłumy defilują przed trumną marszałka Joffre'a.

Paryż, 5 grudnia. (PAT.) Dziś o godzinie 7 rano przewieziono złoki Marszałka Joffre'a z kliniki do gmachu szkoły wojennej. Umieszczenie trumny ze zwłokami w szkole wojennej odbyło się w obecności oficerów sztabu generalnego zmarłego Marszałka oraz ministra spraw wewnętrznych.

Paryż, 5 stycznia. (PAT.) Od rana tłumy publiczności defilowały bez przerwy przed trumną marszałka Joffre'a. W ciągu dnia tłumy wzrosły do tego stopnia, że policja z trudem utrzymywała porządek. Do godz. 15 przed trumną przedefilowało już zgórą 25.000 osób. O godz. 17 wielkie tłumy wypełniły plac przed szkołą wojenną i przylegające ulice. Według utrzymywanych wiadomości, w pogrzebie marszałka Joffre'a weźmie udział belgijski następca tronu.

POLEMKA NA TEMAT POGLĄDÓW JOFFRE'A.

Paryż, 5 stycznia. (PAT.) Za wyjątkiem organu komunistycznego „Le Humanite”, który widzi w zmarłym marszałku Joffre jedynie symbol „najokropniejszej rzezi”, cała prasa oddaje jednogłośnie hołd wodzowi.

Oczywiście między różnymi stronnictwami wywiązuje się polemika co do poglądów politycznych i religijnych nieboszczyka. Dzienniki lewicowe przypominają, że zmarły był prawdziwym republikaninem i wolnomyślicie-

lem, odrzucającym spełnianie wszelkich obrządków.

Organa prawicowe natomiast z katolicką „La Croix” na czele szeroko rozpisują się o powrocie Joffre'a przy schyłku dni jego do praktyk religijnych i budzącej bogobożności, której dał dowody w ostatnich latach swego życia.

DEPEZA KONDOLENCYJNA MINI- STERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

Warszawa, 5 stycznia. (PAT.) W związku ze śmiercią marszałka Joffre'a, kierownik ministerstwa spraw wojskowych wystosował do francuskiego ministra wojny następującą depezę kondolencyjną:

Jego Ekscelencja Pan Barthou, Minister Wojny, Paryż. — W chwili tak bolesnej dla Francji, która traci jednego ze swoich najślawniejszych żołnierzy, Marszałka Joffre'a, proszę przyjąć wyrazy mego najżywszego współczucia oraz zapewnienie, że cała armia polska bierze udział w żałobie, jaka pokryła Francję z powodu skonu zwycięscy z nad Marny.

Podp.: Kierownik Ministerstwa Spraw Wojsk. Konarzewski. Generał Dywizji.

ODPOWIEDŹ PREZ. DOUMERGUE'A NA DEPEZĘ PREZ. MOŚCICKIEGO.

Warszawa, 5 stycznia. (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej otrzymał następującą odpowiedź na depezę kondolen-

cyjną, wysłaną do prezydenta Francji z powodu skonu marszałka Joffre'a: Jego Ekscelencja Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa. Słowa wzruszenia, w jakich Wasza Ekscelencja zechciał wyrazić sympatię i ból swój i Polski, zostały żywo odczute przez całą Francję. W jej imieniu wyrażam Waszej Ekscelencji moją głęboką wdzięczność. Podp.: Gaston Doumergue.

POZBAWIONA WSZELKICH POD- STAW POGŁOSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B) Jedno z pism warszawskich podało w ubiegłą niedzielę wiadomość, że wiceminister skarbu p. Koc ma w niedługim czasie objąć resort ministerstwa skarbu. Wiadomość ta jest całkowicie wyssana z palca i pozbawiona podstaw.

MIN. PIERACKI WRÓCIŁ Z URLOPU

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B) Dziś powrócił z urlopu świątecznego do Warszawy minister Bronisław Pieracki i objął urzędowanie w prezydium Rady Ministrów.

MJR. PRÓCHNICKI SZEFEM WY- DZIAŁU PERSONALNEGO W M. S. Z.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B) W kołach politycznych utrzymują, że do ministerstwa spraw zagranicznych ma być powołany mjr. Próchnicki z ministerstwa spraw wojskowych, który ma objąć w MSZ. wydział personalny.

Równocześnie krąży pogłoski, że na jedną z wybitniejszych placówek zagranicznych wysuwany jest hr. Alfred Potocki z Łańcuta.

SPROSTOWANIE W SPRAWIE KŁAMLIWYCH NOTATEK O „RO- DZINIE WOJSKOWEJ” W PRZEMY- ŚLU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B) Agencja „Iskra” otrzymała od p. Antoniny Gorgoszowej, żony kpt. W. P. z Przemysła pismo w związku z notatkami, jakie ukazały się w prasie w sprawie rzekomych tarć w Rodzinie Wojskowej — Koło Przemysłu.

P. Gorgoszowa komunikuje, że tygo-dnik „Ziemia Przemyska” podał w sposób kłamliwy sprawozdanie z przebiegu walnych zebrzań Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” i bez najmniejszej podstawy umieścił tam złośliwie jej nazwisko. P. Gorgoszowa na podstawie par. 19 ustawy prasowej wystąpiła natychmiast do tego pisma sprostowanie, którego jednak redakcja nie zamieściła.

Wobec tego za pośrednictwem agencji „Iskra” p. Gorgoszowa stwierdza:

„Nieprawdą jest, jakoby szereg pań pod moim przewodnictwem przeciwstawiało się zdecydowanie p. Biernackiej jako żonie pułk. Biernackiego b. komendanta Brześcia. Natomiast prawdą jest, że proponowana przez przewodniczącą zebrania na członkinię zarządu Koła Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” w Przemyslu zrezygnowałam jedna z ostatnich wobec poprzednio przedemna rezygnujących pań tylko ze względów osobistych, nie mających nic wspólnego z polityką, ani z tem, że p. Biernacka jest żoną pułk. Biernackiego b. komendanta Brześcia. Zaznaczam, że byłam i jestem od pierwszej chwili oburzona na niesumienne prasę opozycyjną i za napad na osobę pułk. Biernackiego”.

MAŻ ZASTRZELIŁ ŻONĘ.

Stanisławów, 5 stycznia. (PAT.) O negdaj w miejscowości Sarnki Górne, pow. Rohatyn, zastrzelił w stodole swoją żonę z uciętego karabinu Iwan Żmury, następnie usiłował popełnić samobójstwo. Tło zbrodni nieznane.

Przegląd prasy.

BRZEŚĆ I PROFESOROWIE.

W „Dzienniku Poznańskim” czytamy:

Profesorowie uniwersytetu są funkcjonariuszami państwowymi, którzy korzystają z niezawisłości i nieusuwalności nie w tym celu, by mogli ogłaszać enuncjacje polityczne, ale w tym celu, by mogli spokojnie oddawać się pracy naukowej. Wydawanie odezw politycznych przez profesorów, jako ciała zbiorowe, jest w rzeczy wistości wprowadzaniem polityki do uniwersytetów, co jest przez całe społeczeństwo uznane za rzecz szkodliwą.

— Ale, — mówią niektórzy — sprawa brzeska nie jest tylko sprawą polityczną, ale również zagadnieniem moralnym, prawem i humanitarnym. Zgoda. Ale coż z tego wynika?

Jeżeli sprawa brzeska jest zagadnieniem moralnym, to należy ona mniej do profesorów, aniżeli do tego czynnika, który, powołany jest do czuwania nad moralnością publiczną i prywatną, to jest do Kościoła. Z tego stanowiska bardziej zrozumiałą byłaby odezwa biskupów, aniżeli odezwa profesorów. Przecież w okresie powojennym było wiele faktów i zjawisk, sprzecznych z moralnością, i słusznie przez Kościół potępianych. Nie słyszeliśmy jednak nigdy, ażeby korporacje naukowe w tych sprawach głos zabierały.

Jeżeli sprawa brzeska jest zagadnieniem prawem, to należy ona do sądów, ewentualnie do towarzystw prawniczych, ale nigdy do profesorów zoologii, botaniki, fizyki i chemii. Czyż nie mieliśmy jaskrawych nadużyć prawa w Polsce powojennej? Czy mordowanie ułanów polskich na ulicach Krakowa było czynem prawnym i moralnym? Czy rzucanie gruchami tłota na pierwszego, praworządnie wybranego Prezydenta, było czynem legalnym? Czy zamordowanie pierwszego Prezydenta polskiego było czynem etycznym? Dlaczego wówczas profesorowie milczeli?

Jeżeli wreszcie sprawa brzeska jest zagadnieniem humanitarnym, to należy ona do „Ligi ochrony praw człowieka i obywatela”. Zagadnieniami humanitarnymi zajmnie się, jak wiadomo, przedewszystkiem masoneria wszystkich krajów, która niewątpliwie pośpieszy z pomocą naszej opozycji sejmowej. Mieszanie do tej akcji profesorów uniwersytetu jest zbędne.

Z powyższych uwag wynika, że bez względu na to, z jakiego stanowiska sprawę brzeską ujmujemy, w żadnym wypadku nie należy ona do profesorów, jako korporacji zbiorowej. Wciąganie uniwersytetów w wir walk politycznych jest dla nauki szkodliwe, dla autonomii uniwersytetów niebezpieczne, a przedewszystkiem bardzo niepedagogiczne wobec młodzieży, którą należy powstrzymać od polityki, nie zaś do niej popychać.

Nie potępiajmy tych profesorów, których namówiono, by podpisali, bo wiemy, że działali oni w dobrej wierze i przeważnie nie zdawali sobie sprawy z charakteru politycznego całej akcji. Wiemy również, w jaki sposób te rzeczy w praktyce się robi. Do profesora-naukowca, pracującego w bibliotece, w laboratorium, lub w instytucji, przychodzi profesor-polityk, który prosi go o podpis na odezwie, zredagowanej w formie tak ogólnej, że na pozór nie wzbudza wątpliwości. Profesor-naukowiec kępuje się koledze odmówić i składa podpis. Reszta wiadoma.

Organizatorzy tej akcji, wciągający profesorów do życia politycznego, złą usługę oddają uniwersytetom polskim i złą usługę nauce polskiej. A pamiętajmy, że są to wartości trwałe, ważniejsze od koniunktur politycznych.



PORADNIE PRZECIWGRUŻLICZE
PRZYJMUJĄ WIZYTKICH BEZPŁATNIE
KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUŻLICZĄ



Przerwany lot transatlantycki

PANI BERYL HART PO 15 GODZINACH LOTU ZAWRÓCIŁA Z DROGI.

Londyn, 5 stycznia. (PAT.). Samolot „Tradewing” — jak przedwczoraj donosiliśmy — wyruszył z N. Yorku do Paryża przez Bermudy i Azory, jak donoszą z N. Yorku, zawrócił z drogi po przeszło 15 godzinnym locie.

Przyczyną przerwania lotu było

uszkodzenie sekstansu, oraz nagła zmiana kierunku wiatru.

Pani Beryl Hart i porucznik MacLarol, który kierował samolotem zamierzają ponownie wystartować jutro do Europy o ile na to pozwolą warunki atmosferyczne.

Lotniczka A. Johnson czeka w Warszawie na naprawę samolotu.

Warszawa, 5 stycznia. (PAT.). Dziś o godz. 14.30. lotniczka angielska Amy Johnson, wraz z towarzyszącymi jej attasche wojskowym ambasady angielskiej w Warszawie, miejscowym starostą Makowskim i komendantem powiatowej policji, przybyła na miejsce wypadku w Amelinie, gdzie dokonano oględzin uszkodzonego aparatu, poczem odjechała z powrotem na plebanię w Krasnosielcach.

Stwierdzono uszkodzenie skrzydeł i panewki. O użyciu samolotu w jego obecnym stanie do dalszej drogi nie ma mowy. Samolot musi być przetransportowany do Warszawy celem dokonania naprawy.

Warszawa, 5 stycznia. (PAT.). Dziś o godz. 19.35 przybyła z Krasnosielec do Warszawy Amy Johnson i zamieszkała w ambasadzie angielskiej. Samolot pozostał na miejscu wypadku.

Rozruchy głodowe w Stanach Ziedn. Farmerzy grabią sklepy z żywnością.

Nowy York, 5 stycznia. (PAT.). Farmerzy zrujnowani przez posuchę ubiegłego lata napadli w liczbie 500 na sklepy miasta England w stanie Arcan, żądając żywności dla swych zgłodniałych rodzin. Czerwony Krzyż powiadomiony o wypadkach, dostarcza środków żywności dla większości zgło-

dniałych farmerów i ich rodzin.

Władze miejscowe w obawie, iż zajścia mogą powtórzyć się w przyszłości w jeszcze ostrzejszej formie poradziły kupcom, aby usunęli ze swych sklepów towary albo też umieścili w sklepach karabiny maszynowe.

Ludność Koryntu --- w namiotach. Wstrząsy podziemne nie ustają.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (G) Z Aten donoszą: W Koryncie i okolicy powtórza się w dalszym ciągu silne wstrząsy ziemi, którym towarzyszą nieustanne grzmoty podziemne. Ludność, ogarnięta paniką, przebywa pod sołem niebem.

Z Aten wysłano na teren nawie-

zione katastrofą tysiąc namiotów wojskowych, w których bezdomni znaleźć małą tymczasowe pomieszczenie.

Szkody materialne są znaczne, większe, niż początkowo przypuszczano. W samym tylko Koryncie zawaliło się zupełnie 36 domów. Jest jedna osoba zabita i 4 ranne.

Docent uniwersytetu warszawskiego zginął w Tatrach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B). 27-letni docent uniwersytetu warszawskiego Jan Krámer uległ śmiertelnemu wypadkowi w Zakopanem podczas wycieczki z Morskiego Oka do Pięciu Stawów.

Posłizgnąwszy się na zlodowiałym stoku dr. Krámer wpadł w żleb i spadając ku dolinie Roztoki poniósł śmierć na miejscu.

Towarzysze wycieczki, którzy dobiegli do Zakopanego zawiadomili na-

tychmiast o nieszczęśliwym wypadku pogotowie tatrzańskie.

Pogotowie znalazło zwłoki ofiary tragicznego wypadku i umieściło je tymczasowo w Roztoce.

SENACKIE KOMISJE ROZPOCZYNAJĄ OBRADY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B) W nadchodzącą sobotę odbędzie się pierwsze posiedzenie senackiej komisji administracyjnej. Na porządku dziennym prócz ukonstytuowania się komisji znajduje się przydział referatu o wniosku klubu ukraińskiego w sprawie wypadków, związanych z pacyfikacją przeprowadzoną w województwach Małopolski Wschodniej.

Warszawa, 5 stycznia. (PAT.) Posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej odbędzie się 8 bm.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA TRZECIĄ DEKADĘ GRUDNIA.

Warszawa, 5 stycznia. (PAT.). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę grudnia br. wykazuje zapas złota 562,244.000, tj. o 46.000 więcej, aniżeli w poprzedniej dekadzie.

Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, wzrosły o zł. 14,483.000 do 288,417.000 zł. Również i niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 66.000, do 124,267.000 zł.

Portfel wekslowy wykazuje wzrost o 5,932.000 zł. i wynosi 672,046.000 zł.

Pożyczki zastawowe wzrosły o zł. 7,319.000 do 86,334.000 zł. Inne aktywa zwiększyły się o 17,458.000 i wynoszą 154,984.000 zł.

W passywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 61,753.000 do 210,322.000 zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 92,522.000 zł. do 1,328,198.000 zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 36,54 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 55,29 proc., a wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 42,33 proc.

ZMIANA W PROGRAMIE RADJOSTACJI LWOWSKIEJ NA 6 BM.

Lwów, 5 stycznia. (PAT.) Godz. 17: „Jak Maciuś witał w stajence nowonarodzone dziecko”, fejleton Stanisława Wołka, wygłosi p. Halski. Godz. 17.30: Rozmaitości. Godz. 19.30: Transmisja z Warszawy operetki Kalmana „Bajadera”.

Warszawa, 5 stycznia. (PAT.) We wtorek 6 bm. o godz. 20, będą mieli możność radiosłuchacze poznać się z jedną z najpiękniejszych oper Pucciniego „Cyganeria”, nagranej na płytach Columbia, przez zespół słynnej medjolańskiej opery „La Scala” z towarzyszeniem orkiestry pod dyrykcją Lorenza Malajoli.

TRZECH LUDZI ZGINEŁO POD GRUZAMI SYNAGOGI.

Łódź, 5 stycznia. (PAT.). W dniu wczorajszym w osadzie Złoczów w pow. sieradzkim wybuchł wielki pożar. O godz. 1 po południu powstał pożar w jednopiętrowym budynku mieszczącym piekarnię i wskutek silnego wiatru przerzucił się na żydowski dom modlitwy. Waląca się ściana budynku orzysgniotła trzech ludzi. Jeden z nich Mendel Sroka, zginął na miejscu; stan dwóch innych jest beznadziejny.



Pamiętaj, że tylko wówczas będziesz dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

Marja Karolina z Schindlerów

GURNIAKOWA

wdowa po dzierżawcy dóbr
przeżywszy lat 55, zasnęła w Panu dnia 4 b. m.

Obchód pogrzebowy odbędzie się we środę dnia 7 b. m. o godzinie 3 po południu z kościoła Ewang. przy ul. Zielonej, na cmentarz Łyczakowski, o czym zawiadaniają w ciężkim smutku pogrążeni

Synowie.

Spoleczeństwo wobec rozgrywki genewskiej

To, co się dzieje w Niemczech, każe przypuszczać, że atak przygotowywany na Polskę podczas sesji Rady Lig Narodów, będzie miał wszelkie cechy prowokowania nowej wojny.

P. Curtius, który ostentacyjnie zrzekł się przewodnictwa podczas sesji na rzecz p. Hendersona, aby uzyskać pełną swobodę ruchów jako „oskarżyciel” Polski — ma zamiar, jak wnoszą głosy prasy niemieckiej, postawić sprawę w ten sposób: Polska dopuszczając się rzekomych gwałtów na G. Śląsku i, niemniej rzekomo, terroryzując na Pomorzu ludność niemiecką podczas wyborów listopadowych, złamała przyjęte na siebie umowy i zobowiązania, wobec czego straciła prawo do Śląska i „korytarza”.

Gdyby niemiecki minister spraw zagranicznych istotnie w ten sposób stanowisko niemieckie sformułował, to byłoby to nie co innego, jak postawienie na porządku dziennym sprawy rewizji granic polsko-niemieckich, a tem samem traktatu wersalskiego.

Jakie może być domniemane stanowisko państw europejskich wobec ewentualnego wniosku rewizjonistycznego niemieckiego?

Lloyd George w noworocznych wydanach prasy liberalnej, dowodzi, że w Europie zarysowują się dziś wyraźnie 2 grupy państw. Jedną grupę to są „rewizjoniści” i do nich wedle przywódcy liberałów angielskich należą: Włochy, Niemcy, Austria, Węgry i Bułgaria. Druga, to „antirewizjoniści”: Francja, Belgia, Polska, Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia (a my dodajmy: i Grecja, po ostatnich wynurzeniach warszawskich p. Venizelosa). Anglia — według Lloyd George’a — wraz z państwami skandynawskimi zachowują sobie wona rękę w tej sprawie. Gdyby zatem — przyjąwszy klasyfikację Lloyd George’a — liczbowo tylko chcieć wyrazić stosunek sił rewizjonistycznych do antirewizjonistycznych, to wypadłby on niewątpliwie na korzyść antirewizjonistów. Wypada on jednak tem gorzej dla rewizjonistów, że w istocie „rewizjonizm” włoski całkowicie różne cele ma na oku, aniżeli niemiecki i że Włosi z pewnością — o ile idzie o pretensje niemieckie w stosunku do Polski — znachodzą się w obozie antirewizjonistów.

Zdajemy sobie wszakże sprawę z rzeczy najistotniejszej. Oto niezależnie od takiego czy innego stosunku państw do zagadnienia rewizjonizmu momentem decydującym dla nich przy formułowaniu swego stanowiska będzie pytanie: czy poparcie przez nich rewizjonistycznego wniosku niemieckiego, będzie pracą dla pokoju czy dla nowej wojny?...

Otóż zarówno p. Briand, jak Henderson, Grandi, czy przedstawiciele jakichkolwiek innych państw, nie ludzą się napewno i nie mogą się łudzić, aby ich pozytywny stosunek do żądań niemieckich, mógł nie wywołać... katastrofy. Anglia, Francja, Włochy i wszyscy z Niemcami włącznie, wiedzą aż nadto dobrze jakie jest stanowisko Polski w tej sprawie i że demaganie się rewizji tego stanowiska, to wywoływanie nowej wojny. W Anglii zaś — jak pisze Lloyd George — nikt nie wierzy w nową wojnę. Gdy zaś na to się odpowiada, że w r. 1914 także nikt w wojnę nie wierzył, a przecież wybuchła, to trzeba przypomnieć, że przed laty 16-toma nikt naprawdę pojęcia nie miał, jaką i czem w skutkach wojna być może, dziś zaś mamy za sobą doświadczenia lat 1914—1918 i wiemy co znaczy wojna dla zwycięzców i zwyciężonych. Czy ta psychologia — jak w nią wierzy Lloyd George — istotnie odpowiada prawdzie, na to trudno dać odpowiedź. Że jednak gabinety z pewnością nie dadzą się „nabrać” przez zbyt grubemi nóżkami zsyła robotę niemiecką — to zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Przyjdzie im zresztą z walną pomocą polski minister spraw zagranicznych.

W rozprawie ze „skargami” niemieckimi, p. Zaleski z pewnością nie tylko nie będzie miał żadnych trudności, aby zbić fałszywe z gruntu żale p. Curtiusa, ale posłużą mu one w przejściu do ofensywy i ujawnienia prawdziwego obrazu zaiste wyborczych na G. Śląsku, tudzież wyników wyborczych na Śląsku i Pomorzu. Z przedstawienia p. Zaleskiego dopiero się okaże, która to ludność istotnie doznaje krzywd, po czyjej stronie byli w owych zajęciach zabici i jak to ludność niemiecka na Pomorzu w wyborach listopadowych objawiła swą tęsknotę do „rewizji”...

Niemniej jednak mylibyśmy się gruntownie, gdybyśmy uważali, że praca p. Zaleskiego i delegacji naszej w Genewie będzie łatwą, że wystarczy, gdy tylko przedstawi prawdę w świetle faktów, obiektywnie stwierdzonych. Tak z pewnością nie będzie. Przeciwnie. Należy oczekiwać, że p. Zaleski znajdzie się podczas obecnej

sesji genewskiej w sytuacji tak zasadniczo ważnej i poważnej ze stanowiska najpierwszych interesów Państwa, w jakiej dotychczas bodaj ani razu nie znalazł się przedstawiciel Polski. Bezprzykładna wręcz agitacja rewizjonistyczna Niemiec przygotowuje dla delegacji polskiej dzień, pełne najwyższej odpowiedzialności za najżywniejsze sprawy Rzeczypospolitej.

Z tego musi zdawać sobie sprawę społeczeństwo nasze. I p. Zaleski wyjeżdżać musi do Genewy nie tylko z pełną teką argumentów i materiałów, mających odeprzeć „skargi” niemieckie, a poprzec skargi polskie, ale musi mieć za sobą moralne poparcie — mało! — nacisk całego społeczeństwa, aby mógł mieć to poczucie, że stanowiska jego broni cały naród polski i że cały naród polski gotów jest ponieść wszystkie ofiary w obronie tego stanowiska.

Tylko wówczas bowiem możemy być pewni zwycięskiego pokonania przełomowej próby na terenie genewskim.

—*—

NAODWROT

*szkłany kłosz lampy pionie oślepie
dym mgławą ławą pod sufit wzbiera
— w pokoju coraz duszniej i cieplej
— znużone oczy otwieram*

*a tam — prostokąt okna naprzestrzał
szybami ścyczy mrożoną mroźność
a tam się wieczór w śnieg miękko wpieszcza
chłodna otula się kółtarą*

*rośnie poświata zielonych olśniew
wieczór wciąż wsiąka w śnieg seledynem
— w powietrzu coraz ostrzej i mroźniej
— trę ręce skrzępe i sine*

*a tam — prostokąt okna złościście
szyb szkliwem w siwym jarzy się mrokiem
a tam — tam czeka na moje przyjście
ciepły mój pokój.*

WŁODZIMIERZ LEWIK.

Odpowiedź Kadena - Bandrowskiego na list Słonimskiego.

Wielkie wrażenie wywołał w Warszawie list otwarty Juliana Kadena - Bandrowskiego, będący odpowiedzią na list Antoniego Słonimskiego. Słonimski wystąpił z pretensją do Bandrowskiego, że ten uniemożliwił swem stanowiskiem protest pisany w sprawie Brześcia. Kaden - Bandrowski daje Słonimskiemu silną i ostrą odprawę, podkreślając rozbieżność dróg, któremi chadza p. Słonimski i autor. Na wstępie mówi Kaden - Bandrowski o dwóch zebraniach literatów, dotyczących sprawy Brześcia:

„Brałem z p. Słonimskim udział w jednym tylko zebraniu koleżeńskim, zwołanem przez p. Słonimskiego. Na zebraniu tem wyraziłem całkiem jasno mój pogląd, a mianowicie, iż w sprawie tych wypadków należy czekać od powiedzi Rządu na interpelację sejmową, posłowie bowiem, rzekomo poszkodowani, sami wcale się nie skarżą, wia domości o zniszczeniach są wiadomościami z drugiej ręki i nie mam najmniejszego powodu wątpić w lojalną i rzeczową odpowiedź cyfryków miarodajnych.

P. Słonimski uważał jednak już wtedy, a priori, że odpowiedź Rządu będzie stronni, wobec czego twierdził, że akcję protestującą należy przedsięwziąć, nie czekając ani na interpelację, ani na odpowiedź Rządu.

Nie podzielał tego stanowiska, nie krępując zresztą w niczem swobody ruchów p. Słonimskiego, tembardziej że braliśmy udział w tem zebraniu nie, jako przedstawiciele organizacji lite-

rackich, lecz jako prywatni ludzie.

W sprawie brzeskiej odbyłem na zaproszenie kolegów jeszcze drugie zebranie bez p. Słonimskiego. Koledzy, którzy mnie na to zebranie wezwali, oświadczyli mi, że chodzi im o poważną enuncjację pisarzy obozu Marszałka Piłsudskiego; że z powyższego względu nie myślą o podpisywaniu jakichś protestów łącznie z p. Słonimskim; słowem, że tu chodzi o enuncjację poważniejszego typu.

Na posiedzeniu tem powtórzyłem to samo, co na poprzednim a mianowicie, że nie widzę powodu do składania enuncjacji, gdy jedna strona skarży podczas gdy druga, idąc drogą przepisowego postępowania, nie zdążyła jeszcze na oskarżenie odpowiedzieć.”

Stwierdzając, że pogląd jego nie mógł mieć żadnego wpływu na pogląd innych kolegów - pisarzy, zapytuje Kadena - Bandrowski, czy p. Słonimski nie mógł działać bez jego przykładu:

„Więc jakżeto myśli p. Słonimski? Że dlatego, że sam nie czuł w sobie dość siły i powagi, — za mnie chować się pragnął? A któż Mu bronił występować z protestem i podpisywać wraz z innymi Kolegami?

Czyż to jest protest, to co p. Słonimski w swym liście otwartym do mnie wypisał? Żalostny protest, w którym autor miast o skrzywdzonych walczyć, kolegę swego przed opinią publiczną piętnować usiłuje za to, iż ów kolega wbrew przekonaniu swemu, racjonalnie swem nie otacza swego słab-

KURSY HANDLOWE

ZOFJI KONRAD GLUZIŃSKIEJ

zawładniając, że nowy 5-cio miesięczny Kurs wieczorny rozpocznie się 7 stycznia o godzinie 19-tej. Informacje i wpisy w n65 „Ecole Reforme” ul. Piłsudskiego 14.

szego kolegi, gdy ów słabszy nie czuje się na siłach do walki.

Wyznam otwarcie, iż nie wyobrażam sobie, bym przejęty jakąś sprawą mógł, — nim wystąpię, — na innych się oglądać, a gdy ci inni nie podzielają mego zdania, bym mógł „zamiast o sprawę walczyć, — skarżyć się przed opinią, iż ci inni nie udzielili mi puklerza swego autorytetu”.

Wylizując następnie szereg faktów z swego życia, wykazujących, że nie brakło mu odwagi i nie pytał nikogo o pomoc, gdy przedsięwziął kroki, bardzo niepopularne, które mobilizowały przeciw niemu nie tylko szeroką opinię, ale nawet pisarzy, kończy Kaden - Bandrowski swoją odpowiedź w ten sposób:

„P. Słonimski wielu rzeczy nie rozumiem, dlatego, że inni chadzamy drogami. Dlatego nie rozumiem, co znaczy „obóz” i więź wspólna obozu i święte zaufanie ludzi do ludzi takiej wspólnej pracy, doli, cierpienia i śmierci.

Albowiem inny to jest obóz, niż wspólnego stolika kawiarnianego. Albowiem mój obóz wspólny z ludźmi dziś w Polsce rządzącymi to dla mnie wspólny od lat dwudziestu obóz cierpień i prześladowań i wspólnej wojny światowej bez niczyjzego puklerza pomocy. I długiej wojny i walk, w których wrogowie (jak mnie w 1920 roku) honor i cześć zniszczyć i zhańbić pragnęli.

Więc tu niech p. Słonimski nie sądzi, że będzie to samo, co się z Tuwimem przydarzyło. Że, gdy ja gotów byłem iść do ostateczności, oni przyjaciele Tuwima w 24 godziny już wino i koniak leli na miecze z ówczesnymi pogromcami Tuwima.

Powtarzam, — obóz nasz jest obozem walki, cierpienia i ofiary. Gdy więc widzę, że pod władzą tego obozu miały się rzekomo stać rzeczy straszne, którym to rzeczom trudno mi dać wiarę; a ludzie pod władzą których rzeczy owe zdarzyć się miały mówią, iż sprawę badają i zbadawszy dadzą odpowiedź wyczerpującą. — spokojny jestem w swem sumieniu.

Odpowiedzi owej ufnie czekam, nie zaś na jarmark wyskakując dla popisów rzekomego protestu.

Albowiem z ludźmi tego obozu nie raz już doświadczyłem i widziałem, jak życie jednych zależne było od śmiertelnego wysiłku drugich. I jedni o drugich już nic wiedzieć nie mogli. I dawno wszelką łączność stracili. I tylko to świeciło nad nimi, iż pamiętali, że raczej życie stracą, lecz wiary wewnętrzną nie zawiodą.

Dlatego czekam na wyświeślenie sprawy a nie krzyczę histerycznie, jak p. Słonimski, — gdy odpowiedź swą drogę przebywa, — że mój kraj (jak to czytamy w kronikach p. Słonimskiego) to zatechłe bagno. Wedle mnie kraj ten cierpi, walczy o nowe formy życia, męczy się i wielkim jest w tej walce.

Dla p. Słonimskiego, wybrednego pacyfisty, kraj ten, — to bagno.

Inni chadzamy drogami, inaczej pracujemy, inaczej walczymy, w innych obozach przebywamy i może właśnie dlatego nigdy się z p. Słonimskim nieporozumiemy.”

POGODA WE WTOREK.

Warszawa. 5 stycznia. (Tel. wł.) — Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 6 bm.: Zachmurzenie z przejaśnieniami w ciągu dnia i przelotnymi opadami w całym kraju. Po nocnych przymrozkach w dalszym ciągu odwilż. Umiarkowane, na północy dość silne wiatry zachodnie, po czym północno-zachodnie.

W przededniu Genewy

STANOWISKO NIEMIEC I FRANCJI NA FORUM LIGI NARODÓW. — GŁOS SENATORA FRANCUSKIEGO W KWESTII REWIZJI TRAKTATU WERSALSKIEGO I ŻADAŃ NIEMIECKICH.

Na forum Rady Ligi Narod. rozegra się wkrótce najbardziej emocjonująca i ważna dla dalszego rozwoju Europy dyskusja, której osiada będą żądania Niemiec w sprawie rewizji Traktatu Wersalskiego i — co za tem idzie — granic obecnych Rzeszy.

W sprawie tej Francja zajęła już określona pozycję, a główne wytyczne jej polityki kreśli i precyzuje jasno i dobitnie senator Henry Berenger. Oto co pisze polityk francuski:

„Za kilkanaście dni zbierze się w Genewie Rada Ligi Narod. Niemcy podejmą na tej konferencji bezwzględnie ofensywę dyplomatyczną w sprawie „rewizji traktatów pokojowych”. Pod tą postacią wysuną one cały kompleks żądań, dotyczących de facto rewizji granic i zobowiązań finansowych. Jakiego kalibru będą żądania Niemiec i ich reklamacje, można sobie łatwo zdać sprawę, gdy się uwzględni akcje, którą prowadził niedawno dr. Schacht w Stanach Zjednoczonych na rzecz rewizji planu Young'a, oraz objazdy Śląska niemieckiego przez ministra Wirtha i Curtiusa. Należy zatem być przygotowanym na to, że dr. Curitus uczyni obiektem swej akcji w Genewie kwestię polską.

Oczywista jest rzecz, iż rezultat wyborów na Śląsku polskim zirytuje mocno Wilhelmstrasse. Stąd też jako pretekst do wystąpienia w Genewie obrał rząd Rzeszy kwestię rzekomego ucisku mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku i pogwałcenia jakoby jej praw przy wyborach listopadowych. Atak ten nie uda się z pewnością, albowiem brak mu będzie podstaw faktycznych i dowodów obiektywnych.

Na drugim planie akcji genewskiej dr. Curtiusa znajduje się atak na i. zw. „Korytarz pomorski”. Dlatego to rząd Rzeszy domaga się wciąż rewizji traktatu Wersalskiego. Rewizja ta — w myśl żądań niemieckich — miałaby obejmować: 1) zlikwidowanie korytarza pomorskiego, 2) przyłączenie Austrii do Niemiec, 3) przyznanie Rzeszy niemieckiej prawa do zbrojeń w dowolnej mierze.

Rewizja przeprowadzona w tym sensie i duchu byłaby zupełnym obaleniem status quo w Europie i utorowaniem drogi dla pangermanizmu. To zaś

znaczy, że żądania Niemiec nie znajdują w Genewie posłuchu.

Francja musi zająć stanowisko wobec rewizjonizmu niemieckiego — i to nie tylko na dziś, lecz i na jutro — albo wtem front wewnętrzny w Niemczech w kwestii rewizji traktatu Wersalskiego jest jednolity i obejmuje zarówno prawicę i lewicę, jak i centrum. Najwymowniejszym dowodem jednolitości stanowiska wszystkich partii politycznych w Niemczech, gdy chodzi o tę kwestję, jest wypowiedzenie się przywódcy centrum, ks. Kaasa, który uchodzi — i słusznie — za inspiratora polityki obecnego kanclerza Rzeszy, dr. Brüninga, oraz cieszy się wielkim wpływem nie tylko w łonie swej własnej partii.

Otóż to, co wypowiedział ks. Kaas o polityce Niemiec w stosunku do b. Aliantów a specjalnie wobec Francji i

jej sprzymierzeńców — jest w gruncie rzeczy tym samym programem prowokacji i zaborów, który wystawia Hitler i jego obóz. Oczywiście — ks. Kaas ubiera swoje tezy w inną formę niż Hitler, formalnie wyrzeka się demagogii, ale faktycznie występuje w obronie tych samych żądań i, w dodatku grozi katastrofą, gdyby one miały być odrzucone przez Ligę Narodów. Katastrofa przepowiadana przez ks. Kaasa ma pogrzać pod gruzami nie tylko Niemcy, ale i inne państwa europejskie. „Więzień wersalski (Niemcy), pisze ks. Kaas, wstrząśnie kolumnami swego wcielenia, obali je i pod gruzami zagrzebie siebie i swych dozorców”.

Metafora obrazowa. Poetyczna. Ale też i polityczna. Francja zrozumie bezwzględnie jej sens i odpowie właściwie na konferencji genewskiej. K. L.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

6
stycznia
1931

Wtorek

Trzech Króli

Jutro: Lucjana

Wschód słońca 7:22

Zachód 15:38

TEATR WIELKI.

Wtorek 6 bm. godz. 3.30 popoł. „Fiolek z Montmartre”, operetka Kalmana, (Ceny niższe).

Wtorek 6 bm. godz. 7.30 „Noc w San Sebastiano” operetka Benatzky'ego.

Sroda 7 bm. „Noc w San Sebastiano”.

Czwartek 8 bm. „Noc w San Sebastiano”.

Piątek 9 bm. „Noc w San Sebastiano”.

Sobota 10 bm. „Falstaff” opera komiczna Verdiego. (Premiera).

Niedziela 11 bm. godz. 3.30 popoł. „Carmen” opera Bizeta. (Ceny niższe).

Niedziela 11 bm. godz. 7.30 „Noc w San Sebastiano” operetka Benatzky'ego.

Poniedziałek 12 bm. „Falstaff” opera komiczna Verdiego.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Wtorek 6 bm. godz. 3.30 popoł. „Nowa umowa małżeńska”, kom. Shaw'a. (Ceny niższe).

Wtorek 6 bm. godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwajk”, w inscen. L. Schillera.

Sroda 7 bm. „Nowa umowa małżeńska”.

Czwartek 8 bm. „Dorota Angermanna”, dramat Hauptmanna.

Piątek 9 bm. „Dorota Angermanna” dramat Hauptmanna.

Sobota 10 bm. „Dzielny wojak Szwajk”, w inscen. L. Schillera.

Niedziela 11 bm. godz. 3.30 popoł. „Nowa umowa małżeńska”, kom. Shaw'a. (Ceny niższe).

Niedziela 11 bm. godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwajk” w inscen. L. Schillera.

Poniedziałek 12 bm. „Nowa umowa małżeńska”, kom. Shaw'a.

TEATR MAŁY.

Wtorek 6 bm. „Wieczne pióro” kom. Fodora.

Sroda 7 bm. „Perfumy mojej żony”, komedia Lenza.

Czwartek 8 bm. „Perfumy mojej żony”.

Piątek 9 bm. „Perfumy mojej żony”.

Sobota 10 bm. „Wieczne pióro”, Fodora.

Niedziela 11 bm. godz. 3.30 popoł. „Perfumy mojej żony”. (Ceny niższe).

Niedziela 11 bm. godz. 7.30 „Egzotyczna kuzynka”, komedia Verneuil'a.

Poniedziałek 12 bm. godz. 7.30 „Lekka myślna siostra”, komedia Wł. Perzyńskiego. (Premiera).

KINOIATEATRY.

APOLLO: „Cuda w górach Massabielskich w Lourdes”.

CASINO: „Dynamit” Cecil B. De Mille'a.

CHIMERA: „Stargane struny”.

„KOPERNIK”: Jan Kiepura i Brygida Helm (Neapol śpiewające miasto).

LEW: „Janko muzykant” scenarjusz Goetla, dźwiękowiec polski. Malicka, Krukowski. Conti, Dymśa.

„MARYSIENKA”: Jan Kiepura i Brygida Helm (Neapol śpiewające miasto).

„PALACE”: „Król jazzu”, Paweł Whitemann z Fenomen orkiestrą jazzową.

RAJ: Willy Fritsch i Dita Parlo w 100 proc. dźwiękowcu „Melodia serca”.

—*—

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Od 1 stycznia 1931 codziennie od godz. 10—15 popoł. otwarta jest wystawa Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków oraz kolekcje prac Bartkowskiego Antoniego i Kuśmierzowicza Jana.

==□==

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 9 stycznia: IX. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Stefan Askenase, pianista.

==□==

L. 62/31/I.

IX. LOSOWANIE WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCI W GALICYJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE.

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 3 stycznia 1931 odbyło się w sali posiedzeń Dyrekcji kwartalne losowanie premijowanych książeczek wkładkowych.

Premie uzyskały książeczki wkładkowe:

NNr. 227339, 227485 i 227634 każda po Zł. 50.—.

Nr. 227602 Zł. 100.—

Nr. 227628 Zł. 200.—

Nr. 227664 Zł. 300.—

Kwoty te zostały już dopisane jako wkładki na odpowiednich kontach wkładkowych, a zostaną uwidocznione w książeczkach za przedłożeniem tychże w Kasie. 111

Następne losowanie odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia 1931 r.

—*—

— W Teatrze Wielkim dzisiejsza popołudniowa świąteczna wypielni „Fiolek z Montmartre”, oświecająca przepychem operetka Kalmana. Ceny niższe. Dziś wieczorem oraz codziennie do piątku włączając ostatni przebieg sceny operetkowej: „Noc w San Sebastiano”. Niezmiennie efektowna ta operetka odtwarzana jest obecnie, po całkowitym powrocie do zdrowia p. Nochowiczówny, w pełnym brzmieniu muzycznym, co znakomicie uwypatnia jej walory artystyczne. Dekoracje i kostiumy St. Jarockiego.

— W Teatrze Rozmaitości „Umowa małżeńska”, doskonała komedia Shaw'a, ukaże się popołudniu po raz pierwszy po cenach niższych w obsadzie premierowej. Wieczorem pyszny „Szwajk” w inscenizacji Schillera a na tle dekoracyjnym Jarockiego. Jutro „Umowa małżeńska”, w czwartek i piątek zaś wraca ta afisz potężny dramat Hauptmanna „Dorota Angermanna” z Ewą Kunciewiczówną w roli tytułowej.

— W Teatrze Małym dziś jedno tylko przedstawienie — wieczorne, na którym ujrzymy doskonałą i świetnie graną komedię Fodora „Wieczne pióro”. W środę, czwartek i piątek „Perfumy mojej żony”, wyborna farsa Lenza, bawiąca do łez kapitalnymi sytuacjami i doskonałymi dowcipami, zrecznie uwypatnianymi przez p.p. Grywińską, Z. Barwińską, Morską, M. Złazę i in.

— Przed premierą „Falstaffa” Ostatni utwór Verdiego, opera komiczna „Falstaff”, ukaże się na naszej scenie — jako

JAROSŁAW DURYCH.

3)

Sen Albrechta Dürera.

Ze zbioru p. t.: „Obrazy”, za upoważnieniem autora przełożył z czeskiego Zdzisław Kunstman.

(Ciąg dalszy).

„Ale w Niemczech jest lepiej niż we Włoszech, nie?”

Cudzoziemka roześmiała się.

„No tak”, dodał drwal, „Czarny las nie jest gościnny, ale kiedy zobaczysz nasze miasta, nie będzie ci się tęsknić”.

„Daj Boże!” — powiedziała cudzoziemka.

„Byliście poza Włochami w innych krajach?”

„Tak. Pokazuję memu dziecku cały świat, aby go dobrze poznało”.

Tu drwal poczał się śmiać głośnym, serdecznym śmiechem.

„Co on tam z tego rozumie? Musi przedtem wyrósć w Czarnym lesie, albo wychować się w mieście i nauczyć się rzemiosła, a wtedy dopiero może iść w świat. Naczekasz ty się jeszcze!”

I pociągnął osła za uzdę, tym razem ze śmiechem, uradowany, że mu się przecież udało okazać rozsądniejszym od cudzoziemki.

„Tak, będzie już wtedy chodził o własnych siłach i także zwiedzi te wszystkie kraje”.

Przyszli wreszcie na małą polanę, gdzie stała chata z drewnianą studzienką.

Kiedy cudzoziemka zsiadła z osła, rzekł drwal:

„Poczekaj, odprowadzę tylko zwierzęta!”

A gdy je zawiódł do łąki stałenki, wrócił do chaty, przygotował skromną wieczerzę a na łóżku z gałęzi rozścielił prześcieradło, które wydobyl ze skrzyni. Cudzoziemka tuliła dziecko do piersi, trzymając je ciągle na ręku a drwal był z tego zadowolony; myślał sobie, że musiałby wtedy z obowiązku kołysać dziecko do snu, albo przynajmniej mówić do niego drobniactwami słóweczkami, a on przecież tego nie umiał; byłoby mu wstyd właściwie więcej przed dzieckiem, niż przed kobietą, której uśmiech był jednak dosyć uprzejmy. Po wieczerzy rozpoczął rozmowę. Dziwił się, że choć taka samotna, nie bała się podróży; zwierzęta są tu drapieżne, ludzie podejrzliwi, rozbójnicy, wilkołaki i straszdyki.

„Odprowadzę cię jutro”, rzekł, „ale gdybyście w owym mieście nie odnaleźli ojca, wierz mi, że bym cię nie zostawił bez opieki. Ze mną drogi nie potrzeba się obawiać; dam radę nie-dowiedziom a i rozbójników się nie boję, choćby ich było trzech. Rozbójnicy biją się, mając w rękach tylko broń; jedni mordują sickiera, inni ciężkim mieczem, ale co mi to za praca, rąbać żelazem ludzkie ciało! Ja przecież tyle już lat obalam graby i dęby, i

chyba lepiej umiem władać toporem niż zbroje, którzy są leniwi i często się upijają”.

Zamknął na chwilę a potem mówił dalej:

„Widziałbym cię między rozbójnikami, to choćby ci nawet nie czynili krzywdy, rozpedziłbym ich. Nie chciałbym cię im dać. Nie dlatego, że źle im życzę, ale chciałbym cię tu mieć razem z dziećmi. Mało mówisz, pewnie nie umiesz dobrze po niemiecku, ale dziecko nauczy się łatwiej niż starszy człowiek. I śpiewać i modlić się i wszystkich innych mądrych a pożytecznych rzeczy. Nauczyłbyś go dzieci z Czarnego lasu. A jakby tu rósł! Nastraszyłbyś go kiedy wilk, to przecież uciekłby do ciebie albo do mnie, nie musiałabyś się o niego bać. Ale jeśli macie ojca w mieście... No, ale czas abyście się położyli spać! O niczym więcej nie będę już mówił, bo ci się jeszcze w nocy przyśnią jakieś straszdyki!”

Zaprowadził ją do świetlicy, zapalił łuczywo.

„Śpijcie z Panem Bogiem!” — rzekł i poszedł do stajni aby położyć się obok zwierząt.

Rano, kiedy wyszedł z wiadrzem po wodę, by napoić zwierzęta, zastał cudzoziemkę na łące pod studnią; myślała dziecko. Zauważył, że miała na sobie odświętne szaty. Jemu jednak nie chciało się jakoś przebierać w lepsze odzienie; szło mu przedewszystkiem o

to, aby się z nią raz wreszcie naprawde rozmówić.

„Jeżeli byś tutaj została, nie miałabyś dużo roboty. Uwarzyłabyś raz na dzień trochę kaszy, a jeśli ci się chciało, mogłabyś czasem upiec bochenek chleba i doglądać zwierząt. Mogłoby to zresztą robić sam”.

„Bóg zapłać!” podziękowała kobietę, „ale czeka nas jeszcze dużo pracy”.

„Znajdziesz pewnie jakąś pracę w mieście, masz jednak ze sobą dziecko; co z niem uczynisz? Kilka bodaj dni zostań tutaj! Uczynię co mogę, aby ci było dobrze, dziecku zrobię drewnianą kołyskę; są tu także króliki i gołębie, a i sarny czasem aż tutaj przycho-dzą. Przecież jeszcze zima... Wiesz co? Gdybyście ojca nie odnaleźli, wróćcie tu! Cieszę się, że macie go, a ja także z waszą dziećmi a kobiety nauczyć cię mogą plecenią z precia”.

Ubrał się. Naciągnął na nogi długie pończochy, zawiązał tasemki u butów, opasał się rzemieniem. Coś sobie przypomniał.

„Jedziesz do miasta, a ja nie mam nic takiego co mógłbym ci dać na pamiątkę. Ale zaraz, niemieckie kobiety noszą tu kapelusze, zwłaszcza w podróż; mam jeszcze trochę rzeczy po matce. U mnie umarła. Weź sobie ten kapelusz na drogę. Nosi się go tak oto, na ramionach, ale można go, jeśli potrzeba, włożyć na głowę”.

Kobieta dar przyjęła bez słowa i ruszyli w drogę. (Dok. nast.)

Przedruk wzbroniony!

Lwów dla Kresów Wschodnich!

K + M + B 1931.

prapremiera w Polsce — w nadchodzącą sobotę 10 b. m. Świetna ta rzecz, od lat szeregu nie schodząca z afisza wszystkich scen zagranicznych, a zwłaszcza włoskich, otrzymała jak najświetniejsze wykonanie pod kierunkiem reżyserkim dyr. Zalesskiego, a pod batutą M. Zuny. Partię tytułową, dającą olbrzymie pole do popisu śpiewaczego i aktorskiego, odzwierciedla Zaleski, który nie znalazł w niej nigdzie godnego naśladowcy. W innych partiach wystąpią p. p. Sobolewska, Kisielewska, Węgrzynówna, Kościńska, Wroński, Romanowski, St. Nycz, Łowczyński, Gruszczyński. Efekty taneczne układu M. Statkiewicza.

— „Lekkomyślna siostra“ Perzyńskiego, której wznowienie zapowiadano na scenie Teatru Małego na poniedziałek 12 b. m., ukaże się w reżyserji M. Znicza — wobec nagłej niedyspozycji p. Frączkowskiego. Obsadę tworzą pp. Małanowicz, Morska, Podhorówna, Brodniewicz, Damiński, Wojdan i M. Nycz.

==

— „Pierwsza pani Selby“ w Przemyslu ukaże się w czwartek 8 b. m. w świetnej interpretacji artystów lwowskich teatrów miejskich ze znakomitą odtwórczynią postaci tytułowej p. Katarzyną Żbikowską. Jednodniowa ta gościna naszych artystów umożliwi mieszkańcom Przemysłu poznanie wybornej komedii Erwina w najświetlejszym bezsprzecznie wykonaniu. Przedstawienie odbędzie się w sali Domu Robotniczego na Zasaniu. Przedprzedaż biletów w cenie od 6 zł. odbywa się w firmie p. Stylińskiego.

— P. Jan Guttier, artysta dramatyczny, podpisał z dyrekcją Teatrów Miejskich umowę, mocą której z dniem 15 b. m. wchodzi w skład personelu artystycznego scen miejskich.

— Wyborna śpiewaczka koloraturowa p. Aniela Szlemińska, artystka opery lwowskiej, udaje się do Katowic, dokąd zaproszona została na szereg gościnnych występów w tamtejszej operze. Pierwszy występ p. Szlemińskiej na scenie katowickiej odbędzie się w sobotę 10 b. m. w operze Mozarta „Uprośczenie z Seraju“. Podczas pobytu swego w Katowicach wyborna ta artystka urządzi w dniu 18 b. m. własny recital śpiewaczy dla radia, który przez stację warszawską retransmitowany będzie na całą Polskę i zagranicę.

— „Scena Gwiazdy“ wystawia dziś 6 b. m. znakomity wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Stefana Turskiego p. t. „Krowoderskie zuchy“. Tryskająca humorem akcja, aktualne kuplety i ewolucje taneczne, zapewniającej tej sztuce powodzenie. Początek o godz. 7 wiecz.

— Czytelnia Katolicka, ul. Piekarska 28, przypomina swoim członkom „Opłatek“ dnia 8 b. m. (czwartek) o godz. 7.30 wiecz.

— Biuro taniej służby Komitetu „Ratujmy Dziecko“ poleca bezpłatnie matki z niemowlętami na służące za utrzymanie. Pensję miesięczną wypłaca Komitet. Założenia codziennie między 9—10³⁰, ul. Skrzyńskiego 18 I p.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że w środę 7 b. m. odbędzie się odczyt prof. dr. inż. Ludwika Ebermana p. t. „Wrażenia z podróży autem po Europie“. Ilustrowany obrazami świetnymi. Początek punktualnie o godz. 18³⁰. Goście mile widziani. Odczyt odbędzie się w sali Towarzystwa Politechnicznego, ul. Zimorowicza 9.

— Akademickie Koło Misyjne zawiadamia, że w niedzielę 11 b. m. odbędzie się o godz. 11³⁰ w nowym Uniw. w sali im. Arcyb. Bilczewskiego zebranie ogólne z referatem prof. Tadeusza Lewickiego p. t. „Święty Paweł na Areopagu“. Akad. Koło Misyjne zaprasza ogół młodzieży akademickiej do wzięcia udziału w zebraniu.

— „Gazetę na Marsa“. Pod tym tytułem daje Komitet powiatowy L. O. P. P. dzielnicy IV arcywesołą gaz-równie pióra i inscenizacji Heleny Podhaliczówny, w wykonaniu zespołu miłośników lotnictwa, w sali Sokoła IV przy ul. Łyczakowskiej, w sobotę 10 stycznia b. r. o godz. 7-mej wieczorem. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarii Zakładu gliuchonich, ul. Łyczakowska 1. 35 od godz. 5-tej do 7-mej wieczór. Bliższe szczegóły w afiszach.

— Zamiast kwiatów dla zmarłej s. p. Baciowej złożyły w naszej Redakcji na rzecz Towarzystwa „Rodzina Sieroca“ przy ul. Szymonowiczów 6 — p. Domiczka, ul. 20 i p. Szczyrbowa zł. 20, razem zł. 40.

Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 4 b. m. do soboty 10 b. m. mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augenstein przy ul. Krasickich 20 J. Beisera przy ul. Legionów 23. F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155. F. Dewechyego przy ul. Słowackiego 12. A. Dorsavetza przy pl. Teodora 3. Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2. M. Ettingera przy pl. Gólichowskich 14 Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 1. 3. K. Kaletanowicza przy ul. Słonecznej 1. 1. F. Krzyżanowskiego przy ul. Bałki 23. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. M. Kwartnera przy ul. Leona Sapiehy. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81. W. Sarkisiewicza przy ul. Żybiłkiewicza 14. L. Śladowskiego przy ul. Halickiej 19. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. S. Stenzla przy pl. Ma-

Jasno stała przed nami ta prawda, że wieś polska na Kresach Wschodnich to bastion obrony Państwa. Wobec naporu żywiołów wrogich musi ona być doskonale zorganizowana i kulturalnie zabezpieczona w swej polskości.

Nad rozwojem i umocnieniem tej kultury polskiej na terenie Kresów Wschodnich pracuje z niezmiernym wysiłkiem T. S. L.

Pomijając szkoły średnie i zawodowe utrzymywane przez T. S. L. w większych miastach, na terenie Wschodniej Małopolski jest 129 szkół powszechnych, utrzymywanych w całości lub częściowo przez T. S. L. Z kursów dla analfabetów korzystało w ubiegłym roku 4851 osób, wykładów odbyło się 4087, bibliotek ruchomych rozesłano 2009. Czytelnia na Towarzystwo 562, domów ludowych 172, ochronek 8, a burs 18.

Rok 1931 jest rokiem jubileuszowym 40-lecia T. S. L.

Obywatelu i Obywatelko polska, czy jesteś już w szeregach T. S. L.?

Jeśli nie, to pośpiesz zaraz, bez odkładania tej sprawy do T. S. L. ul. Czarnieckiego 1, lub skorzystaj z kointa czekowego T. S. L. Nr. 152.740 i wpisz się na członka.

Najmniejsza wkładka członka zwyczajnego wynosi 2 zł. rocznie, wkładka wspierająca 12 zł. rocznie, a członka założyciela 200 zł.

Wszystkie Koła T. S. L., których adresy niżej podajemy przyjmują również wkładki członków zwyczajnych

wspierających i założycieli, a Koło im. Adama (ul. Czarnieckiego 1) wyłącznie wkładki członków wspierających i założycieli przeznaczane w całości na ogólne cele Towarzystwa.

Na co Cię stać, to ofiaruj dla tej ziemi, którą zabudował Kazimierz Wielki, umacniał Jadwiga i Jagiełło, a której przez wieki broń piersi naszych bohaterów.

Do Ciebie Obywatelu polski należy obecnie jej przyszość! Woła o to każdy kamień naszego miasta! Czy głoszą tego posłuchasz?

Towarzystwo Szkoły Ludowej czeka!

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej:

Witold Ostrowski, prezes.

Dr. Antoni Mikulski, dr. Zdzisław Próchnicki, dr. Stefan Ulma, wicepres. Wincenty Sikora, dr. Wincenty Wysocki, dr. Mieczysław Zawadzki sekret.

Adresy Kół T. S. L. we Lwowie: Koło Pań, ul. Czarnieckiego 1, Koło Grunwaldzkie, ul. Sykstuska 52; Koło T. T. Jeża, ul. Czarnieckiego 1; Koło im. Asnyka, ul. Czarnieckiego 1; Koło im. Mickiewicza, ul. Zadwórzeńska 57; Koło Akademickie, ul. Czarnieckiego 1. II. p.; Koło im. B. Goldmana ul. Janowska 26; Koło Borelowskiego, ul. Ossolińskich 10; Koło im. Niedziałkowskiej, pl. Bernardyński 1; Koło im. Wyspiańskiego, ul. Pijarów 11a; Koło im. Żeromskiego, ul. Stryjska 74 m. 3; Koło im. Kwiatkowskiego, ul. Szopena 4; Koło im. Ernesta Adama, ul. Czarnieckiego 1, I. p.

riackim 8. M. Ierleckiego przy ul. Grodzickich 2. A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4. L. Zuckermana przy ul. Pilsudskiego 16. A. Braunsteina w Zniesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gólichowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kaźmierzowskiej K. Kaletanowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

==

— Pod znakiem odwilży. Już trzeci dzień minął pod znakiem odwilży. twożąc sytuację pod względem komunikacyjnym zgola nieprzyjemną. Kupy śniegu na jezdniach skutkiem odwilży przemieniły się w błota, chodniki plawią się w wodzie, zasilanej płatami śniegu, zrzuconego z dachów, — ludzie naksztali kotów skaczą z chodnika na chodnik.

Gorzej przedstawia się sytuacja poza miastem. Oto obrazki z dnia wczorajszego. Z trudem dąży przepelniony pasażerami autobus miejski w kierunku rogatki stryjskiej, motor dyszy ostatkami sił, aby przebiec się poprzez wysokie zasypy śnieżne, nagromadzone na gościńcu. Dociera wreszcie „krok za krokiem“ do rogatki a pasażerowie brodząc po kolana rozchodzą się ku „blokom miejskim“ czy dzielnic „Strzechy“. Biada temu, który gościńcem dalej podążać musi. Po kolana zapada w śnieg, na bok ustąpić nie może, gdy samochód nadjeżdża, i ze śladami tego miłego w polu spotkania — dąży dalej.

Przed mostem kolejowym tuż za boiskiem „Pogoni“ wielki miejski samochód ciężarowy zjechał wprost przez gościńca i zabnął w roztopę po same osie. Ani naprzód, ani wstecz. Skutkiem tej nagłej przeszkody tworzą się po obu stronach samochodu zatory najrozmaitszych wehikułów. Nawoływania, przekleństwa sypia się jak z rogu obfitości. Cała drużyna robotników w łopaty zbrojna, rozkopuje śnieg, by samochód uwolnić ze śnieżnej uwięzi. W ciągu dwóch godzin praca w tym kierunku prawie że nie postępuje.

Nadjeżdża w tej chwili policyjny motocykl, wiozący dwóch wywiadowców do wypadku zezadzenia za torem kolejowym na Persankówce. Wobec „samochodowej“ przeszkody wy-

wiadowcy i szofer posterunkowy przebiegają, brnąc po pas, motocykl, który na dalszej drodze z powodu grubych pokładów mokrego śniegu, jakie leżą na bocznej drodze, odmawia posłuszeństwa. Jeszcze 1 km. do miejsca wypadku. Funkcjonariusze policyjni porychają motocykl, brodząc dalej w śniegu... Twarda służba i zmienione role. Motocykl miał ich dostawić na miejsce wypadku, a tymczasem oni sami dobywając resztek sił prowadzą go dalej.

Co dzieje się na polnych drogach, w miejscach bardziej odległych od większych skupień ludzkich, łatwo wyobrazić sobie.

— Sędziowie przysięgli. W dniu 20 b. m. rozpoczną się I. rok sądu przysięgłych. W skład sędziów wchodzi: Adamowski Tomasz, kupiec; Baldwin Ramułt Feliks, inżynier; Bardach Adam, urz. Bank. rol.; Bartosiński Jan, radca wydz. sam.; Bauer Bronisław, prok. Bank. Gosp. Kraj.; Bielecki Wacław, radca rach. TWS.; Dobrzycki Karol, em. radca bud. mag.; Dr. Eidelheit Józef, urz. T. naft. Małop.; Geppert Gustaw, urz. Tow. naft. Dąbr.; Korkes Izrael, kier. fabr. ljk.; Dr. Korowicz Henryk, prof. ak. dla H. Z.; Krajewski Jasieńczyk Aleksander, em. ppulk.; Kropiwnicki Karol, em. kom. P. P.; Krug Emil, zast. dyr. Banku; Łoziński Mieczysław, archit.; Dr. Łukasiewicz Bronisław, em. ppulk.; Maciulski Emil, kier. intr.; Dr. Mansch Alfred, ref. izby handl.-przem.; Moszczyński Jan, wł. realn.; Napiórkowski Stanisław, st. kancel. mag.; Patelski Franciszek, em. nadz. wydz. dar.; Pilzer Marek urz. T. naft. Małop.; Piotrowski Wojciech, em. inż. mag.; Pisarski Franciszek, em. radca woj.; inż. Prądołowski Stefan, urz. T. Naft. Małop.; Rabs Baruch, żołtnik; Rauch Bronisław, urz. Zakł. ubezp. od wyp.; Satler Edmund inżynier; Sauszek Franciszek, dyr. kop. nafty; Schierb Atur, st. insp. dyrekcji Poczty.

Przysięgli z listy dodatkowej: Biernat Franciszek, majster kamien.; Czarnecki Jan, wł. realności; Czerniatowicz Michał, em. radca rach. Kur.; Dąbrowski Franciszek, em. rad. woj.; Eder Tytus, em. kontr. skarb.; Friedrich Juliusz, em. kom. kol.; Gosławski Alojzy, radca mag.; Grausch Ar-

Zadne święto w Polsce nie było tożone taką masą rozmaitych wierzeń, praktyk, zwyczajów i przepowiedni, jak dzień przesilenia zimowego dnia z nocą tj. dzień Trzech Króli. Część tych praktyk wiąże się jeszcze z czasem przesilenia dnia i nocy z czasów pogaństwa. Lud jednak polski potrafił je dostosować i przerobić do zasad wiary katolickiej i do dziś dnia utrzymuje w dzień Trzech Króli te zwyczaje, podnosząc je nieraz do wyżyn praktyk religijnych.

W dniu Trzech Króli odbywała się dawniej tradycyjna uroczystość święcenia w kościele mirry, kadzidla i złota. Ponieważ jednak nie każdego stać na mirrę i złoto, uproszczono obecnie „dary królewskie“ do święcenia kadzidla i kredy, a u ludu podgórskiego do święcenia kredy i jałowca.

Poświęcona kreda i kadzidło mają wedle wierzeń ludowych mieć szczególną moc dobroczynną. I tak po skończonem nabożeństwie w kościele przyjął się zwyczaj, że głowa domu i rodziny wyjmując poświęconą kredę i wypisuje na drzwiach domu trzy litery przerywane krzyżem, a to K+M+B jako inicjały nazwisk trzech króli: Kasper, Melchior i Baltazar, poczem umieszcza datę nowego roku. W pewnych okolicach zamiast trzech liter, umieszcza się cztery krzyże na ścianach domu, które mają przedstawiać cztery strony świata i obok każdego umieszcza się datę nowego roku. Litery i krzyże mają w nowym roku bronić domu przed wejściem złych duchów. Równocześnie ojciec rodziny powinien wyjąć trzy żarzące węgielki z pieca domowego, umieścić je na blasze lub łopacie, zasypać poświęconem kadzidłem lub jałowcem i okadzić cały dom, a na wsi również i oborę. Zwyczaj ten ma znów zabezpieczać domowników i bydło przed chorobą i epidemiami.

Święto Trzech Króli jest również dniem przepowiedni ważnym w życiu rolników. I tak gwiazdźdista noc w przeddzień święta Trzech Króli jest zapowiedzią dłuższych okresów mrozu, odwilż zaś w dniu święta wróży dobre urodzaje i taniość chleba.

Jeśli te przepowiednie ludowe zastożować do dnia dzisiejszego, to chyba chleb w tym roku będzie sprzedawany za bezcen. Na szczęście nasi młynarze, a szczególnie piekarze zapobiegają tej ewentualności i za chleb będziemy w każdym razie o 200 procent drożej płacić, niż rolnikowi za zboże. (z)

tur, asesor politechn.; Gross Józef, wł. realności; Hubert Kazimierz, em. plk. Kienzier Antoni, wł. realności; Lasek Władysław, wł. realności; Marhn Atur, urz. sp. akc. naft.; Müller Fryderyk, em. pulk.; Tennenbaum Leon, kupec, wł. realności.

— Bezpłatna poradnia przeciwnernyczna. Lwowskie Starostwo grodzkie podaje do wiadomości, że bezpłatna poradnia przeciwnernyczna, jest stale czynna w dnie powszednie w godzinach wieczornych począwszy od godziny 18-tej ulica boczna Brajerowska 1. 3, parter na lewo. W poradni ordynują lekarze specjaliści.

==

— Nowa serja włamań mieszkaniowych. Nieznany sprawca po wylotce niu szyby w oknie dostał się przez kuchnię do mieszkania Karola Schweitlera przy ul. Zielonej 1. 50, gdzie skradł na szkodę wymienionego biuarterię, 5000 leji w gotówce, 240 koron austriackich w złocie i 200 foron w srebrze — łącznej wartości około 10 tys. zł. — Z mieszkania Władysława Trembeckiego przy ul. Działowskich 1. 6, skradziono wieczorem posciel i kilka metrów materji wełnianej.

— Napad na ul. Na Błonie. Do przechodzącego tą ulicą Gedalego Schorra przystąpił niejaki Adam Reicher, zamieszkały przy tej ulicy pod l. 46 i bez najmniejszego ze strony Schorra powodu zadał mu nożem ciężką ranę



„Laska długiego życia”. Z okazji uniknięcia śmierci przez premiera Japonii p. Hamaguchi, p. Kubo z Korei nadesłał mu t. zw. „Laskę długiego życia” wykonaną z nogi koreańskiego żórawia.

w lewy bok. Schorra opatrzył lekarz dyżurny. Pogotowia Ratunkowego i po założeniu opatrunku pozostawił go opiece domowej.

—*

+ Liny grubości jednego metra. — Sztuka inżynierska, która stwarza coraz większe i potężniejsze budowle i mosty, wymaga też coraz silniejszych środków konstrukcyjnych i umocnień. I tak do budowy olbrzymiego linowego mostu na Hudsonie, który połączy Nowy Jork z położonym na przeciwnym brzegu New-Jersey, zostaną użyte liny o nieprawdopodobnej wprost mocy i grubości. Liny te o przekroju jednego metra składają się z 25.474 drutów. Do przerwania takiej liny trzeba byłoby użyć siły 2000 lokomotyw, a i te miałyby robotę nielada. Drutami tych lin połączonymi razem, można by czterokrotnie opasać całą kulę ziemską.

Z srebrnego ekranu.

CASINO: „Dynamit”.

Produkcja Metro - Goldwyn - Mayer, reżyser Cecil B. de Mille, w głównych rolach Charles Bickford, Conrad Nagel i Kay Johnson.

„Za Oceanem Atlantyckim gdzie obok siebie kwitną w Stanach Zjednoczonych przerafinowana cywilizacja i do kompletnej abnegacji skurczona etyka i życie intelektualne społeczeństwa, warstwą zdrową i życiową twórczą jest tylko klasa robotnicza hartująca się w twardej pracy i przestrzegająca pierwotnie należytego obyczaju. Jedną kowóz duszą górnik dobrze odczuwa, że od „ludzi z towarzystwa” oddziela ją przepaść i jest w swym „splendid isolation”, zrodzonym z samopoczucia swej wartości dynamitem, z którym bezkarnie grać nie wolno. Nieugięta i bezkompromisowa, nawet z przerażającą dynamitową eksplozją wynosi dla siebie dobrze zasłużone zwycięstwo.

Taką prawdę umiejętnie i z siłą talentu reżyserskiego rozprawił po fabule „Dynamitu” Cecil B. de Mille. Dzieło jego stanowi film poważny i pięknie wykonany. Wysiłkowi reżysera pomogli waleś swą grą artyści: Charles Bickford w roli górnika Derka oraz Kay Johnson i Conrad Nagel, jako para „ludzi z towarzystwa”.

Udzwiękowanie obrazu bardzo dobre, w pewnych miejscach (scena ślubu w więzieniu) wywiera niezapomnianie wrażenie.

bwl.

**POPIERAJMY CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.**

Odwilż i deszcze w Karpatach.

RZKA OPÓR WZBIERA. — MOST W HREBENOWIE USZKODZONY.

Stanisławów. 5 stycznia. (Tel. wł.) W nocy z 4 na 5 bm. wezbrana z powodu silnych opadów deszczowych rzeka Opór uszkodziła most drogowy na gościńcu Skole—Tuchla w miejscowości Hrebenów, wskutek czego komunikacja kołowa została przerwana. Środki ostrożności przedsięwzięto w porozumieniu z urzędem wodnym w Stryju.

Ślasko. 5 stycznia. (Tel. wł.) Od dwóch dni zupełna odwilż. W dolinach śniegu prawie niema. Warunki dla narciarzy chwilowo niekorzystne.

Drużynowy bieg narciarski na trasie 12-km. zapowiedziany na dzień 6 bm., z powodu odwilży został odwołany.

Wypadek zaczadzenia czy zatrucia alkoholem.

DWA TRUPY NA PERSENKÓWCE.

W dniu wczorajszym około godziny 10-tej przed południem Wydział śledczy otrzymał wiadomość, iż poza torem kolejowym na Persenkówce natrafiono w mieszkaniu Filipa Fedyka, dozorcę baraków miejskich na Persenkówce, na dwa trupy. Bezwzględnie na miejsce wyjechał kierownik biura dy Furman wraz z wyw. Paratem.

Tuż za mostem kolejowym przy drodze, wiodącej do młyna, znajduje się nowo wybudowany dom, w którym mieści się sklep niejakiego Mazura. Na podwórzu tej realności położony jest mały domeczek, gdzie w dwóch oddzielnych stanczykach mieszkają dwie rodziny robotnicze. W izdebce mniejszej mieszkał Filip Fedyk, liczący około 65 lat i żona jego Rozalia, licząca około 60 lat. Fedyk sprawował obowiązki dozorcę baraków miejskich i przed kilku tygodniami zapadł na zdrowie. Uboga jego izdebka mieściła jedynie łóżko i skrzynię, poza tem rozrzucony na ziemi zapas kartofli oraz drzewa. Nędza wiała tu z każdego niemal kąta.

Przed kilku dniami Fedyk uprosił pewnego pachciarza, aby zawiadomił zięcia jego, Józefa Mizgalskiego, zaro-

bnika, zamieszkałego w Milatyczach, że oboje są chorzy i wzywają zięcia i córkę, by przyjechali do nich na święta. Mizgalski przybył wczoraj wczesnym rankiem na Persenkówkę i zapukał do drzwi swych teściów. Gdy mu pomimo natarczywego pukania nie otworzono, wylał drzwi i wszedł do wnętrza izdebki, gdzie wstrząsający mu przedstawił się widok. Na podłodze leżały dwa trupy: Fedyka i jego żony. Rozalia Fedykowa leżała na podłodze obok łóżka a tuż przed drzwiami trup Fedyka. Pozycja jego jakby zdawała się wskazywać na to, że czołgał się do drzwi i jakby usiłował je otworzyć, lecz skutkiem znacznego osłabienia nie zdołał tego uczynić.

Narazie nie zdołano stwierdzić, czy zachodzi tu wypadek zaczadzenia, czy też zatrucia alkoholem, co stwierdzi niewątpliwie sekcja zwłok. Zachowano je na miejscu aż do przybycia komisji policyjno-lekarskiej. Po mieście rozeszły się wcześniej już pogłoski o morderstwie na Persenkówce, co jednak nie pokrywało się z istotnym stanem rzeczy.

—*

Oblicze dzisiejszej Moskwy.

W jednym z pism warszawskich, znany kompozytor polski i dyrektor szkoły muzycznej im. Chopina w Warszawie, p. Adam Wieniawski, który przed kilku dniami powrócił do Warszawy po koncertach w Petersburgu i Moskwie, kreśli bardzo ciekawe swoje spostrzeżenia i uwagi o życiu w Rosji sowieckiej w obecnej chwili. Dyr. Wieniawski pisze:

„Jeśli chodzi o wrażenia, jakie odniosłem w Moskwie i Leningradzie, to przede wszystkim stwierdzam, że w obu tych miastach odczuwa się jakiś ciężki ucisk niematerialnej ręki, ciężkiej nad wszystkimi mieszkańcami. Nie słychać w Moskwie tonów radości życia, nie widać wesołości wewnętrznej w oczach jednostek i tłumów, przewalających się po ulicach i placach stolicy, brak wszelkich jaśniejszych barw w owym tłumie ulicznym, ujętym w posępną, jednostajną, szarą lub gliniastą barwę. Jaskrawo lśnią tylko nad tłumem owe czerwone płachty propagandowe i agitacyjne, widoczne bez liku na wszystkich niemal ulicach i placach oraz na fasadach domów.

Tłum w Moskwie na ulicach jest wielki. Rozrost materialny miasta wręcz olbrzymi. Brak jednak na ulicy moskiewskiej taksówek, samochodów i dorożek tak, że cały ruch koncentruje się w tramwajach i autobusach, przepełnionych do niemożliwości. Na ulicach widać dużo żołnierzy, odzianych nie tylko dostatnio, ale wprost sucho i odbijających wskutek tego bardzo silnie od całości tłumy cywilnego, oodzianego wręcz ubogo.

Restauracyi, kawiarni i cukierni nie znają już dzisiejsze sowieckie miasta. Wszystko to pozamykano tak, że lud-

ność korzystać może tylko z klubów, połączonych ze stołowniami, no i z kin oraz teatrów. Życie teatralne i koncertowe tętni w Moskwie bardzo silnie i rozlegnie. Około 40 teatrów gromadzi co wieczór tysiączne tłumy, które płacą już obecnie za bilety wstępu. Oczywiście to silne życie teatralne rozwinęło się dzięki zamknięciu wszystkich zakładów gastronomicznych oraz dzięki temu, że w teatrach jest ciepło i jasno, czego o gospodarstwach domowych w dzisiejszej Moskwie i Leningradzie powiedzieć nie można.

Poziom sztuki teatralnej i koncertów wysoki, przyczem większość teatrów oparta jest na dawnym europejskim repertuarze, w którym jednak reżyserowie zwykle umiejętnie i wręcz dowcipnie podkreślają ujemne strony burżuazyjnego światopoglądu i życia.

Propaganda polityczna kwitnie w teatrach oraz salach koncertowych bardzo mocno. Niemal w czasie każdego przedstawienia pojawiają się na proscenjach mówcy polityczni, głoszący konieczność i błogosławione skutki „piatiletki” oraz konieczność popierania obrony kraju, przyczem oczywiście najgorsze wyzwiska i ataki padają nad adresem Polski i Francji.

Sklepów prywatnych w Moskwie niewiele, korzystają z nich tylko przedstawiciele państw obcych i koncesjonariusze zagraniczni, obywateli sowiecki zaspokajają swoje gospodarcze potrzeby życiowe we współdzielniach, przyczem, jak wiadomo, najważniejsze artykuły spożywcze otrzymywać można w minimalnych ilościach na kartki. Ogonki przed spółdzielniami olbrzymie, a w oczach ludności i na jej twarzach znać głód i niedostatek.

Ulica moskiewska, czyta bardzo dużo. Widziałem olbrzymie ilości gazet w rękach przechodniów, dostrzegam bardzo wielki ruch w księgarniach i kioskach z książkami.

Nie czułem ani w Moskwie, ani w Leningradzie nie odczuwałem, wszystko bowiem w takim samym znajdowało się ruchu, jak za dni powszednich. Praca trwa bez przerwy dni 4, poczem piątego dnia następuje odpoczynek.

Ubranie młodzieży, podobnie zresztą jak i starszych, widocznie zaniedbane. Codzienne golenie się i częste strzyżenie jest objawem dość rzadkim. Ubrania wręcz lichy, bielizna niebardzo świeża i czysta. Przebijanie się do teatru zupełnie zarzucono jako szczerą pozostawłość nawyków burżuazyjnych. To też smoking w teatrze czy na koncercie oznacza albo dyplomatów, albo zagranicznych koncesjonariuszy.

Sło tysięcy złotych pa- dło ofiarą usypiaczy koie owych.

Znany kupiec drzewny w Warszawie żyd Pinkas Tauberstein zawarł przed kilku miesiącami umowę z pewnym obywatelem ziemskim z pod Torunia w sprawie nabycia terenów leśnych na wyrąb. Na rachunek wpłacił a conto 75.000 zł. Ponieważ w terminie nie przystąpił jednak do rąbania, a z drugiej strony znalazł się nabywca, który złożył znacznie korzystniejszą ofertę, obywatel transakcję uniważył. Pan Tauberstein nie zgodził się jednak na zwrot wpłaconej zaliczki, żądając odszkodowania, gdyż jak twierdził, wyrąb i wywóz drzewa u niego niemożliwa „siła wyższa”. Strony wreszcie pogodziły się w ten sposób, że Tauberstein podpisał akt, w którym stwierdza, że nie ma żadnych pretensyj do obywatela ziemskiego, w zamian za co otrzymał gotówką 100.000 zł.

Tauberstein słyszał wiele o złodziejach kolejowych i usypiaczach, wobec czego chciał zabezpieczyć się przed nimi, wynajmując cały przedział 2-ej klasy. Na najbliższej za Toruniem stacji wsiadła do wagonu przystojna kobieta z jakimś staruszką. Wszystkie przedziały były zajęte. Piękna dama zwróciła się tedy do kupca o pozwolenie ulokowania w jego przedziale staruszka, gdyż jest on chory.

Po porozumieniu się z konduktorem, staruszek zajął miejsce w przedziale p. Taubersteina, wygodnie się w nim rozłożył i mementalnie zasnął, tymczasem kupiec, który stał w korytarzu po prośbie towarzyszącej staruszka również do przedziału, wszedł z nią rozmowę i dowiedział się, że staruszek to jej mąż. Młoda mężatka zdawała się być bardzo nieszczęśliwa. Rodzina zmusiła ją do poślubienia starca.

Wzruszony opowiadaniem uroczej towarzyszyki podróży, kupiec drzewny polecając przedział opiece konduktora, zaprosił młodą mężatkę do wagonu restauracyjnego. Gdy wrócili do przedziału, rzekomy staruszek w dalszym ciągu chrapał.

Przed Warszawą nieznajoma poczłowała kupca papierosem, sama wzięła papierosa od niego i zasnęła.

Po przybyciu pociągu do Warszawy służba kolejowa znalazła w jednym z przedziałów 2-ej klasy śpiącego mężczyznę. Z trudem go docucono. Był to kupiec p. Tauberstein. Natychmiast przypomniał sobie o pieniądzach w kieszeni, lecz już ich nie znalazł. Znikła również mężatka.

Konduktor pociągu zeznał, że na jednej ze stacji pod Warszawą opuściła pociąg młoda kobieta z równie młodym mężczyzną z walizką w ręku.

Policia zajęła się odszukiwaniem złodziejskiej pary.

**DAJ GROSZ NA CELE TOWA-
RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.**

MALY FELJETON.

A teraz nadamy koncert z płyt gramofonowych.

Na tydzień przed świętami Bożego Narodzenia żona moja przybrała bardzo kokieterijną minę i prosiła głosem anielicy, której kazano żyć na ziemi a nie w szafirze nieba:

— Kosuś, Kosuś sprzedaj na starzyźnie ten nasz obrzydliwy patefon z pękniętą sprężynową duszą i kup na gwiazdkę pięciolampowy odbiornik... I ja i dzieci będziemy mieli z tego pożytek, a i ty przestaniesz chodzić do Szkockiej, aby słuchać najnowszych shimmy i foxtrotów...

Rada na pozór była słuszna, a ponieważ żona moja ma ostrzyżoną głowę i nie stosuje się do niej przysłowie: „długie włosy, rozum krótki”, więc usłuchałem, zawałotem handlarza starzyzną. Sprzedałem patefon z wszystkimi płytami zwanymi po lwowsku dyskami albo talerzami Konopackiej i nabyłem pięciolampowy aparat z bardzo pięknym głośnikiem.

Radość w domu była nieopisana. Po raz pierwszy w r. 1930 byłem w ten wieczór wigilijny bohaterem godnym podziwu i słów uznania.

Na drugi dzień było jednak gorzej. Zakładałem w południe kontakt i słyszę przez gardło głośnika zapowiedź:

— A teraz nadamy państwu koncert z płyt gramofonowych.

Popłynęły te znane nam melodie, które razem z płytami zabrał z naszego domu handeles. Żona, ja i dzieci słuchaliśmy jednak tego koncertu z przyjemnością minami, bo zawsze to już radio, a nie patefon...

Wieczorem był odczyt „o lodowici sztucznych psów na Alasce”, potem odczyt o „znaczeniu imiesłowów w twórczości Trzech wieszczów”, potem odczyt o „konieczności eksportu owoców strączkowych na Daleki Wschód ze względu na poprawę odżywiania żółtej rasy”. potem jeszcze jakiś odczyt, i tego nie zrozumiałem, ponieważ referent wymawiał źle około 5 liter, wreszcie śpiewał jakiś tenor, któremu widocznie, z wyjątkiem „Polskiego Radia” nikt nie chciał za śpiew płacić, a w końcu zabrzmiała radosna zapowiedź:

— Na zakończenie dzisiejszego programu nadamy państwu jeszcze koncert z płyt gramofonowych...

Żona moja udala że nie słyszy, a ja zacisnąłem pięści.

Po trzech dniach chciałem wybiec na „starzyznę”, wyszukać handelera, odebrać mu płyty i patefon, a pięciolampowy odbiornik zwrócić firmie „Radio-grznot”. Żona jednak prosiła mnie, abym jeden dzień wstrzymał się. Usłuchałem.

Codziennie odbieraliśmy koncert z płyt gramofonowych.

Dopiero w ub. niedzielę przyszła zmiana. Siedzieliśmy właśnie przy obiedzie. Podniosłem pierwszą łyżkę zupy szczawowej do ust, gdy z głośnika popłynęła zapowiedź:

— A teraz łączymy się z radiostacją warszawską i nadamy państwu przebieg meczu bokserackiego Polska—Brno z sali Colosseum...

Dalsze słowa zagłuszył skowyt, jakby oszalałych pawianów, potem gwizdy i jęki, wreszcie znów usłyszeliśmy mowę człowieka:

— Walka rozpoczęta. Walery Seidel z Warszawy i Skrivanek Brno. Przeciwnicy nacierają mocno na siebie...

Zamarłem z przerażenia, bo przez głośnik przedostawały się poryki o chryplego chóru widzów: „Dodaj mu! Dodaj! Niech się nie męczy! Bij go w zęby! Wal dziada w brzuch!” Po kilku sekundach chór ucichł, rozległ się głos sędziego:

— Skrivanek ranny jest w czoło i krwawi silnie. Przeciwnicy odpoczywają.

Po chwili głośnik znów ryknął:

— Walka rozpoczęta. Teraz Skrivanek naciera... Seidel krwawi. Na ziemię wypadła szczeka...

Żona zbladła. Kazała zabrać zupę do kuchni. Dzieci były bliskie płaczu. Na szczęście głośnik nas pocieszył:

— Szczeka Skrivanka, która leży na podłodze jest sztuczną szczeką z gumy, jakiej używają zapaśnicy, chroniąc zęby przed uderzeniami przeciwnika.

Odetchnęliśmy. Żona uspokoiła dzie-

ci, ja kazałem znów wazę z zupą przynieść na stół...

Przy pieczysem wyjaśniły się nam oblicza. Walka ustała, a głośnik anonsował:

— A teraz nadamy państwu koncert z płyt gramofonowych...

żej.

Środa, 7 stycznia.

Audycje własnej rozgłośni lwowskiej. Godzina 16:55 Pogawędka ze starszą młodzieżą p. Haliny Górskiej. O godz. 18:25 szereg arii operowych wykonu p. Wera Koźmińska. 20:15 Tygodniowa pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej

Lwów (385) Retransm. sygnału czasu z obs. astronom. w Warszawie, hejmału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12:10—13:00 Koncert z płyt gramofonowych (znamlentci śpiewacy polscy i obcy). — 15:50 Transmisja z Warszawy. Radiokronika, wygl. dr. Marian Stępowski. — 16:15 Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki dla najmłodszych: Obrazek pióra Haliny Chojnowskiej pt. „Migdałowy król”. Program dla dzieci starszych: Listy od dzieci omówi p. Wanda Tatarkiewicz. — 16:45 Płyty gramofonowe. — 16:55 Pogawędka ze starszą młodzieżą p. Haliny Górskiej. — 17:15 Transmisja z Katowic. „W cieniu mogiły Władysława Warneńczyka”, wygl. prof. dr. Kazimierz Słom. — 17:45 Transmisja z Warszawy. Koncert popularny ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego. — 18:25 Arie operowe w wykonaniu p. Wery Koźmińskiej. — 18:45 Rozmaitości. — 19:10 Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa, rolniczą korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19:25 Płyty gramofonowe. — 19:35 Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 19:55 Płyty gramofonowe. — 20:00 Transmisja z Warszawy. „Testament Starego Tygrysa”, wygl. red. Cesary Jellenta. — 20:15 Pogawędka literacka p. Idy Wieniewskiej. — 20:30 Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Ida Łosiówna (pila) i Mieczysław Fogg (baryton). — 21:10 Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. „Powrót do kraju” fragment z powieści St. Wojtkiewicza pt. „Dramat w ojczyźnie”. — 21:35 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. — 22:00 Transmisja z Warszawy. Felieton pt. „Europa pod lodem”, wygl. prof. Walery Goetel. — 22:15 Płyty gramofonowe. — 22:50—23:00 Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23:00 do 24:00 Muzyka taneczna.

Warszawa. (1411) 12:10, 16:45 19:25, 22:15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17:45 Koncert popularny orkiestry Polskiego Radia. — 20:30 Muzyka lekka. — 21:10 „Powrót do kraju”, fragment z powieści St. Wojtkiewicza. — 21:25 Dalszy ciąg koncertu. — 22:00 „Europa pod lodem”, wygl. prof. W. Goetel. — 23:00 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”. — Kraków. (312) Program warszawski. — Poznań. (334) 20:30 Koncert muzyki lekkiej. — 22:15 Muzyka taneczna z „Wielkopolanki”. — Katowice. (408) 17:15 „W cieniu mogiły Władysława Warneńczyka”, wygl. prof. dr. K. Słom. — 19:15 „Kongres Fida'u w St. Ziedn.”, wygl. mjr. Ludyga - Laskowski. — Wilno. (368) — 20:15 „O średniowiecznych waganach i gołjardach”, wygl. T. Bułnicki. — Ryga. (524) 19:03 „Córka muzyka”, operetka Jerzego Jarno. — Budapeszt. (350) — 19:30 Transmisja z Opery królewskiej. — Berno. (341) 21:20 „Lot Lindberga”, kantata Weila. — Paryż. (1724) 22:30 „Rigoletto”, opera Verdiego. — Wiedeń. (516) 21:00 „Cece”, słuchowisko Pirandello. — Strassburg. (345) 20:30 Koncert symfoniczny. — Londyn. (261) 16:30 Koncert symfoniczny.

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pęcherza moczowego i dolegnościach kiesz. naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bólesci przy wypróbowaniu. Zadać w aptekach i drogeriach. 6160

Sport.

MECZE HOKEJOWE ODWOŁANE.

Lwów. 5 stycznia. (PAT.) Zapowiedziane na dzień 6 bm. mecze hokejowe o mistrzostwo klasy B. okręgu lwów. Pogoni II.—Ukraina i Lechia II.—Czarani II, z powodu odwilży nie odbędą się.

SPORTY ZIMOWE.

Ubezpieczenie graczy hokejowych od wypadków. Wszyscy gracze obozu treningowego i instruktorskiego w Katowicach zostali ubezpieczeni przez PZHL w jednym z najpoważniejszych towarzystw assekuracyjnych. Ubezpieczenie obejmuje nieszczęśliwe wypadki w czasie treningów hokejowych, gier towarzyskich oraz meczów o mistrzostwo, i to zarówno w Polsce jak i na wszystkich torach łyżwiarstkich Europy.

Dziennikarze zagraniczni na mistrzostwach świata w Krynicy. Do komitetu organizacyjnego hokejowych mistrzostw świata w Krynicy napływają stale zgłoszenia dziennikarzy zagranicznych, reprezentujących obie półkule.

Oprócz wymienionych już poprzednio p. p. Rigassiego (Szwajcaria), de Rehaute (Antwerpia) i Glanera (Paryż), ostatnio zgłosili się następujący dziennikarze: p. p. Gerbi Giuliano (Mediolan), Poch-Duco B. M. (Paryż), Laufer Josef (Praga), Rohatiner J. (Praga), Marsak Franz (Praga), Arato Geza (Budapeszt), Beck Istvan (Budapeszt), Kalosik H. J. (Nowy Jork), oraz jeden korespondent rumuński, którego nazwisko nie zostało jeszcze zakomunikowane organizatorom.

Na zawody narciarskie w Rozluczu, urządzane w dniach 10 i 11 b. m. przez DOK X Przemyśl, organizuje Sekcja narciarska Lechia wycieczkę, na którą zaprasza swych członków i zaproszonych gości. Zniżka kolejną 50 proc. Nocleg w willi p. Piłacińskich, względnie w schronisku DOK X. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 7 b. m. por. Baszniak, ul. Leona Sapiehy 79.

Program zawodów: 9 I-go: Przyjazd zawodników; badanie lekarskie. 10 I-go godz. 9: Odprawa biegu 16 km i losowanie; godz. 10: Start biegu 16 km. godz. 12: Odprawa biegu 12 km i losowanie; godz. 13:30: Odprawa biegu 6 km (dla pań) i losowanie; godz. 14: Start biegu

12 km; godz. 14:20: Start biegu 6 km; 11 I-go godz. 9: Nabożeństwo; godz. 10: Poświęcenie i otwarcie schroniska w Rozluczu; godz. 11: Biegi zjazdowe; godz. 13: Rozdanie nagród, obiad.

Rozkład jazdy pociągów: Odjazd: ze Lwowa 14.55, z Sambora 17.30, z Przemyśla 1.42 i 14.31; Przyjazd: do Rozlucza 18.58, 18.58, 7.03, 18.58; Odjazd z Rozlucza: 6.18, przyjazd Przemyśl 10.06, Lwów 9.48, odjazd z Rozlucza 15.21, przyjazd Przemyśl 19.49, przyjazd Lwów 19.12.

ROZMAITOŚCI.

Zawody ping-pongowe we Lwowie. W niedzielę gościła we Lwowie mistrzowska drużyna Krakowa w ping-pongu — Orleń. Drużyna krakowska rozegrała dwa spotkania. W godzinach przedpołudniowych Orleń rozegrał mecz z Pogonią, wygrywając w stosunku 2:1. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: Stefanik (Orl.)—Pohoryles (Pog.) 2:0, Herbst (Orl.)—Zimny (Pog.) 2:0, Feder (Pog.)—Zak (Orl.) 2:1.

Wieczorem Hasmona rozegrała spotkanie z Orleń, wygrywając z drużyną krakowską w stosunku 3:0. Wyniki poszczególnych spotkań: Ehrlich (Hasm.)—Zak (Orl.) 2:0, Fickman (Hasm.)—Herbst (Orl.) 2:1, Muenzer (Hasm.)—Stefanik (Orl.) 2:0.

Okręgowe Kol. Sędziów hokeja na lodzie zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia kandydatów na sędziów hokejowych do dnia 10 bm. Zgłoszenia należy składać pisemnie na ręce p. Frankowskiego, Lwów, sklep Gazowni M. Pasaż Mikolascha. Tam też otrzymać można statut i przepisy gry w hokeja na lodzie. Termin egzaminu zostanie ogłoszony w komunikatach.

Lwowski Okręgowy Związek Narciarski zawiadamia, że już nadeszły kalendarzyki PZN. Towarzystwa mogą podejmować kalendarzyki w lokalu Okr. Związku Narciarskiego, ul. Podleskiego 7, codziennie w godzinach 9—15. (PAT.)

RADJO.

Wtorek, 6 stycznia.

Audycje własne Rozgłośni lwowskiej. — Godzina 14.20, 14.50 i 15.20: Zespół cytrzystów p. Idy Danek wykona na 4 cytrach. w przerwach między odczytami rolniczymi, szereg utworów. Ciekawy ten koncert spotka się niewątpliwie z życzliwym przyjęciem radiosłuchaczy. — 16.10: Dr. Henryk Wereszycki wygłosi odczyt na temat: „Rząd, Sejm i Wódz w powstaniu listopadowym”. — 16.40: Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje polskie prelekcji prof. Stanisława Machniewicza p. t. „Citta di Vaticano”.

Lwów (385) 10.15: Tr. z Warszawy: Nabożeństwo. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejmału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.15: Transm. z Warszawy: Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. — 14.00: Transm. z Warszawy: Odczyt rolniczy. — 14.20: Koncert na 4 cytrach w wykonaniu zespołu p. Idy Danek. — 14.30: Transm. z Warszawy: Odczyt rolniczy. — 14.50: D. c. koncertu na 4 cytrach. — 15.00: Transm. z Warszawy: Odczyt rolniczy. — 15.20: D. c. koncertu na 4 cytrach. — 15.40: Trans. z Krakowa: Program dla dzieci starszych i młodzieży. — 16.10: „Rząd, Sejm i Wódz w powstaniu listopadowym” wygl. dr. Henryk Wereszycki. — 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.40: Transm. ze Lwowa na wszystkie stacje P. R.: „Citta di Vaticano” wygl. p. Stanisław

Machniewicz. — 17.00: Koncert z płyt gramofonowych (soliści i instrumentalni). — 17.15: Transm. z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. — 17.30: Płyty gramofonowe. — 17.40: Transm. z Warszawy: Audycja „Po kalendarzu” i koncert popularny. — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.40: Transm. z Warszawy: Felieton p. t. „Szajka zgrozy” wygl. p. Stan. Broniewski. — 19.55: Odczytanie programu na dzień następny. — 20.00: Transm. z Warszawy: Opera z płyt gramofonowych: „Cyganeria” G. Puccini’ego w wyk. artystów Opera La Scala w Mediolanie. — 22.15: Transm. z Warszawy: Felieton p. t. „Już po świętach” wygl. p. Helena Buczyńska. Następnie transmisja komunikatów z Warszawy, oraz wedle możliwości retransmisje ze stacji zagranicznych.

Warszawa. (1411) 12:15 Poranek symfoniczny z Filharmonii. — 14:20, 14:30 15:20 Muzyka. — 15:40 Program dla dzieci i starszych. — 20:00 „Cyganeria” opera Puccini’ego (płyty). — 22:15 „Już po Świętach”, fel. wygl. H. Buczyńska. — Kraków. (312) 16:10 „Michał Anioł, Bollicelli i Rafael”, wygl. prof. E. Czerwenko. — Poznań. (334) 10:15 Nabożeństwo z Katedry. — 23:00 Muzyka taneczna z „Esplanady”. — Katowice. (408) 10:15 Nabożeństwo z kościoła w Wielkich Piekarach. — 16:30 Intermezzo muzyczne. — Wilno. (368) 19:00 „Szkoła historyczna prawa” wygl. prof. dr. Stan. Glazer. — 23:00 Spacer detektorowy po Europie. — Praga. (486) 21:00 Koncert Umberta

SPRAWY NAFTOWE.

Konjunktura na rynkach naftowych w listopadzie 1930 roku.

Biuletyn Eksportowy Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie przynosi następującą charakterystykę konjunktury na rynkach naftowych w listopadzie:

Miesiąc listopad przyniósł dalsze pogłębienie depresji panującej na rynku naftowym, przyczem najbardziej sensacyjnym szczegółem w tym czasie było zwolnienie członków kartelu eksportowego w Stanach Zjednoczonych (Petroleum Export Association) od obowiązku utrzymywania wspólnych cen. Koncerny do Związku tego należące otrzymały prawo dokonywania sprzedaży eksportowych po cenach zupełnie nie reglementowanych, a zatem odpowiadających każdorazowej sytuacji rynkowej i polityce sprzedażnej poszczególnych organizacji. Jakkolwiek więc w praktyce kartel nie został rozwiązany i członkowie jego nadal związani są umową, praktycznie jednak porozumienie eksportowe amerykańskie, wywierające dotąd dodatni wpływ na kształtowanie się cen rynku światowego, nie istnieje.

Jeżeli się uwzględni, że notowania frachtów morskich na pełno-okrętowe ładunki goli do portów europejskich oscylują na poziomie nie notowanym od szeregu lat sh. 10 za tonę angielską, otrzyma się pełny obraz niekorzystnego kształtowania się cen benzynowych na rynkach europejskich. Sytuacja ta tem bardziej dotyka polski przemysł naftowy, że frachty z Gdańska, do portów zachodnio-europejskich bardzo nieznacznie tylko spadły i że przewóz okrętami np. Gdańsk — Rouen lub Londyn kosztuje minimalnie sh. 12 za tonę, a zatem więcej niż przewóz z portów amerykańskich do Europy.

Benzyna: Dzisiejsza cena parytetowa benzyny amerykańskiej w przeliczeniu na fob Gdańsk daje dolarów 2'34 za 100 kg. luzem, co równa się dol. 2'08 w przeliczeniu na franco Piotrowice. Dotychczasowi najwięksi odbiorcy polskiej benzyny, tj. czeskie rafinerie, zakupiły przed kilkoma miesiącami większą partię benzyny surowej w Kalifornii i via Hamburg i Bremen sprowadziły w ostatnich tygodniach do swoich instalacji, wobec czego straciły chwilowo zainteresowanie do pokrywania się polskim towarem. Benzyna amerykańska w Czechosłowacji kalkuluje się na wszystkie stacje przyrafineryjne dol. 2'50 za 100 kg., co równa się dol. 2'43 franco Piotrowice. Notowania rumuńskie, które nie zostały obniżone przez tamtejszych eksporterów, równocześnie z notowaniami amerykańskimi pomimo zrównania się parytetów, są za wysokie, by mogły w Czechosłowacji konkurować z benzyną amerykańskiego pochodzenia. Ogólnie zauważyć należy, że pomimo prawdopodobnego osiągnięcia najniższego już poziomu notowań benzynowych wielcy importerzy względnie konsumenci nie pokrywają swego zapotrzebowania na dłuższy okres czasu, w najlepszym wypadku dokonując dorywczych zakupów. Stanowisko to, rzecz prosta, w dalszym ciągu zaciemnia obraz, jak dalej kształtować się będzie konjunktura.

Nafta: Niekorzystne notowania benzyny odbiły się również i na cenach sprzedanych nafty i realny limit, który za ten produkt można osiągnąć przy sprzedaży per morze, wynosi dol. 1'05 za 100 kg. luzem fob Gdańsk. Polski przemysł otrzymał ostatecznie od importerów amerykańskich, propozycję tę jednak odrzucił, jako nie nadająca się do dyskusji. Rozpiętość cennikowa między naftą rafinowaną a

olejem gazowym fob Constanza utrzymywała się w miesiącu sprawozdawczym w tym samym odwrotnym stosunku, jak w okresach ubiegłych, to znaczy olej gazowy notowany był powyżej nafty rafinowanej. Produkt ten, który fob Constanza doszedł do sh. 19 za tonę metr., zwykował w ostatnich dwóch dniach miesiąca sprawozdawczego, osiągając poziom sh. 22 do 23 za tonę. Zwyżka ta jest wprawdzie bardzo nieznaczna, sędzić jednak należy, że notowania nafty rumuńskiej nie osiągną już poprzedniego niskiego poziomu, aczkolwiek powoli stale będą się wznosiły.

Olej gazowy: Ogólna depresja rynkowa dotknęła ten produkt stosunkowo najsłabiej i zaledwie kilkucentowe odchylenia w dół miały miejsce. Sprzedaż polskiego produktu, bez najmniejszego trudu przeprowadzane w ostatnich dniach miesiąca sprawozdawczego, spadły o około 10 cent. amerykań. na 100 kg., osiągając poziom dol. 1'40 do dol. 1'50 za 100 kg. franco stacja Makoszany względnie Zebrzydowice.

Oleje smarowe, asfalt, koks: W eksporcie tych artykułów żadna zmiana nie nastąpiła, zaznaczyć jednak wypada, że jeżeli chodzi o centralno-europejski rynek olejowy w związku z ogólną sytuacją, w jakiej znalazły się inne produkty naftowe, to jest on bardzo chwiejny i o ile najbliższy okres czasu nie przyniesie porozumienia między wielkimi koncernami światowymi, oczekiwać należy wydatnego

spadku ceny olejów, które zresztą i dzisiaj sprzedawane są po nie bardzo korzystnych cenach.

Parafina: Eksport parafiny w listopadzie nie wykazał żadnych zmian w porównaniu z miesiącem ubiegłym. Dostawy parafiny skierowane były do następujących krajów:

Anglia	750 ton
Austria	183 ton
Belgia	65 ton
Dania	1 tona
Egipt	2 tony
Estonia	12 ton
Francja	359 ton
Gdańsk	6 ton
Grecja	168 ton
Holandia	41 ton
S. H. S.	181 ton
Litwa	27 ton
Marokko	15 ton
Norwegia	6 ton
Palestyna	3 ton
Portugalia	65 ton
Szwajcaria	18 ton
Szwecja	2 ton
Węgry	27 ton
Włochy	130 ton

Razem 2.081 ton

Ceny parafiny pozostają nadal niezmienione, przyczem ze względu na obecną stabilizację cen, jakoteż produkcji i konsumcji, żadnych zmian w najbliższych tygodniach spodziewać się nie należy.

Udział Polski w imporcie naftowym Austrii.

W roku ubiegłym zaznaczył się dalszy wzrost importu ropy i produktów naftowych do Austrii. W okresie trzech kwartałów 1930 r. wyniósł on (wg danych statyst. Związku Pol. Prod. i Rafinerów Ol. Min.) 230.360 ton wobec 187.517 ton w analogicznym okresie r. 1929, wykazując wzrost o 42.843 ton tj. o 22,8 proc. Wartość importowanych produktów wynosiła 52.240.000 szylingów i była wyższą o 5.894.000 szyl. od wartości importu w 3 kwartałach 1929 r., wzrosła przeto o 12,7 proc. W szczególności importowano:

	3 kw. 1930	3 kw. 1929
Ropy surowej	78,553 ton	40,021 ton
Benzyny	80,820 „	77,976 „
Nafty i oleju solar.	18,260 „	21,106 „
Oleju gazowego	15,525 „	22,052 „
Olej smar. i smarów	7,577 „	7,725 „
Olejów nierafinow.	1,338 „	3,000 „
Parafin	1,890 „	1,982 „
Pozostałości z destyl.	18,213 „	11,035 „
Koksu	1,920 „	2,330 „
Wosku ziem. i wazelin	268 „	290 „

Jak widzimy z powyższego zestawienia, na zwiększenie importu wpłynął głównie znaczny wzrost przyrostu ropy surowej, której sprowadzono o 38.538 ton, czyli 96 proc. więcej w porównaniu z poprzednim rokiem.

Ropę tę importowano głównie z Rumunii (73.377 ton), resztę zaś zapotrzebowania pokryły Stany Zjedn. A. P. (5.182 ton). Pozatem zanotować należy dalszy wzrost importu benzyny oraz pozostałości z destylacji. Znaczny spadek importu zaznaczył się natomiast w oleju gazowym, którego sprowadzono o 6.517 ton czyli 43 proc. mniej w porównaniu z r. 1929. W innych produktach nie nastąpiły poważniejsze zmiany.

Głównym dostawcą produktów naftowych była w okresie sprawozdawczym Rumunia, która eksportowała do Austrii 184.496 ton, pokrywając 80 proc. całego importu naftowego. W szczeg-

gółności udział poszczególnych państw przedstawiał się następująco:

Rumunia	184.496 ton
Stany Zjedn. A. P.	11.692 ton
Polska	9.542 ton
Persja	6.224 ton
ZSSR.	4.335 ton
Niemcy	3.251 ton
Czechosłowacja	1.333 ton
Italia	1.128 ton
Węgry	562 ton
Inne kraje	7.797 ton

Udział Polski w imporcie do Austrii stanowił w okresie sprawozdawczym zaledwie 4,1 proc. całego importu i obniżył się znacznie w porównaniu z poprzednim rokiem, w którym import z Polski wynosił 30.334 ton i stanowił 11,9 proc. całego importu Austrii. Konkurencja Rumunii nie wystąpiła w roku 1929 z taką siłą, jak w roku sprawozdawczym, a import z Polski utrzymywał się w latach 1928 i 1929 na niezmiennym poziomie wysokości (30.376 ton w r. 1928; 30.334 ton w roku 1929).

Najlepiej przedstawi nam kształtowanie się naszego eksportu naftowego do Austrii następujące zestawienie.

	r. 1928	r. 1929	3 kw. 1930 r.
			tony:
Benzyna	3,368	1,742	557
Nafta	434	1,315	102
Olej gazowy	16,800	21,662	5,051
Oleje smarowe	2,283	1,412	696
Nierafinowane oleje,			
pozostałości i asfalt	3,438	914	1,396
Parafina	2,615	1,699	1,051
Koks	1,307	1,536	679
Wosk ziemny	151	53	10

W okresie sprawozdawczym stanowił przeto główna pozycję naszego eksportu, olej gazowy, parafina i oleje nierafinowane. W stosunku do całkowitego importu oleju gazowego do Austrii, pokryła Polska 32,5 proc. zapotrzebowania, parafiną 55,9 proc., olejów nierafinowanych 90,2 proc., koksu 35,4 proc.

Ruch wiertniczy w październiku ub. r.

Jak podaje Izba Pracod. Przem. Naft. w Boryslawiu było z końcem października 1930 r. w Polsce ogółem 2.907 szybów czynnych. Z powyższej ilości przypada na otwory w eksploatacji na okręg górniczy Drohobycz 1511 szybów; Jasło 940 szybów i Stanisławów 246 szybów.

Samopłynnych otworów było 17, tłokowanych 608, pompowanych 1933, wyłącznie gazowych 139. Razem przeto otworów eksploataowanych było w miesiącu sprawozdawczym 2697.

W wierceniu było otworów 96, w wierceniu i produkcji 65, w rekonstrukcji 49.

Jeśli uwzględnimy szyby w montowaniu (38), czasowo zastanowione (777) i likwidowane (20), otrzymamy ogólną ilość otworów świdrowych 3742.

Okręg górniczy Drohobycz.

Na rejon boryslawsko-tustanowicki przypada 655 szybów czynnych, czyli 22,5 proc. ogólnej ilości szybów czynnych w Polsce. Ruch otworów świdrowych w miesiącu sprawozdawczym przedstawia się w okręgu Drohobycz następująco:

otwory eksploatujące ropę i gaz	1403
otwory wyłącznie gazowe	108
otwory w wierceniu i produkcji	31
otwory w wierceniu	49
otwory inne	31

Razem 1623

W miesiącu sprawozdawczym uruchomiono w drohobyckim okręgu 11 nowych otworów świdrowych a to:

w Tustanowicach Erha III. „Erha” Tow. Naft., Marja Adela I. „Jadwiga” Ska Naft.,

w Mrażnicach Bitumen I „Standard-Nobel”,

w Popielach Boży dar. Rudzki. Jerzy Franc., „Ruch” Ska Naft.,

w Daszawie Batory VIII. „Gazolina” Ska Akc.,

w Kropiwniku Karpathia IV. Rudolf Lantke,

w Ropience Ropienka 85. „Ropienka” Ska Naft.,

w Schodnicy Maryska. Ska Akc. dla Przem. Naft. i Gazów Ziemnych,

w Schodnicy Oil Field. Ska Akc. dla Przem. Naft. i Gazów Ziemnych,

w Wołoskiej Woli Bolechów II. Karpacka Nafta.

W październiku rozpoczęto montaż urządzeń celem uruchomienia następujących nowych otworów:

w Rynem — Serhów 24. „Małopolska” (Alfa)

w Rynem — Serhów 25. „Małopolska” (Alfa).

w Wańkowej — Brelików II. „Małopolska” (Ste Wańkowa).

Poza wyżej wyszczególnionymi nowymi otworami uruchomiono w październiku w drohobyckim okręgu górniczym 26 starych otworów świdrowych (czasowo zastanowionych) przeważnie do eksploatacji drobnych ilości ropy i gazu.

Okręg górniczy Stanisławów.

W miesiącu sprawozdawczym uruchomiono w stanisławowskim okręgu górniczym następujące nowe otwory świdrowe:

w Bitkowie — Józef 141. S-te Ind. de Galicie,

w Pasiecznej — Chrobry 9. „Małopolska”. Italic 55. „Barbina” Ska Akc.,

w Rosulnej — Zofia 32. Tow. dla Przem. Naft.

Okręg górniczy Jasło.

Grupa „Małopolska” uruchomiła dnia 4 października 1930 nowy otwór Nr. 52 w Równem.

Kronika naftowa.

— Komisja górnictwa naftowa izby Przemysłowo-Handlowej, jak donoszą „Wiadomości Gospodarcze” izby Przem. Handl. odbyło się dnia 12 XII posiedzenie Komisji górnictwa-naftowej pod przewodnictwem inż. Schulza. Na podstawie referatów dr. Zippera i w wyniku dłuższej dyskusji wyrażono opinię w sprawie zaliczenia wzgl. potrącenia właścicielom udziałów brutto naftowego t. zw. „kosztów manipulacyjnych” i manka tłoczeniowego, oraz w sprawie rozgraniczenia zakresu działania asystenta kopalnianego i manipularia ropnego. Poza tem wybrano subkomisję dla zapewnienia projektu regulaminu i taryfy opłat przedsiębiorstwa magazynowo-tłoczeniowego.

— Nowe prawo górnictwa ogłoszone zostało rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 listopada 1930 r. Dz. U. Nr. 85 poz. 654. Prawo górnictwa unifikuje dotychczasowe ustawodawstwo górnictwa dzielnicowe i obejmuje wszystkie kopaliny z wyjątkiem „żywicy ziemnych”, nie odnosi się zatem obecnie do przemysłu naftowego.

— Wiercenia poszukiwawcze. Ilość naftowych wiercen poszukiwawczych w Polsce wynosiła wg. „Statystyki Naftowej” z końcem października ub. r. 37 otworów wiertniczych. Z powyższej ilości przypada na okręg górnictwa Jasło 18 otworów, Drohobycz 17 otworów i Stanisławów 2 otwory.

— Produkcja ropy w Polsce w okresie pierwszych 10 miesięcy ub. r. wyniosła 54.851 cystern, wykazuje zatem w stosunku do ub. roku spadek o 992 cystern. Produkcja gazu ziemnego osiągnęła 401.603.000 m sześć, przewyższając produkcję w analogicznym okresie 1929 r. o 18.490.000 m sześć.

Notowania lwowskie, giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania taryfas 200 km.	ziotyich	
	Od	Do
pszenica awerska ex 1930	22.75	23.25
pszenica zbiorowa ex 1930	20.75	21.25
żyto jednol. ex 1930	16.25	16.50
żyto zbiorowe ex 1930	15.50	15.75
jęczmień awerski jednol.	18	18.50
jęczmień przemiałowy	14.75	15.25
owies małop. ex 1930	19.75	20.25
owies zaduszczoney	19.—	19.50
kukurydza rumuńska	—	—
ziemiaki pizczyński	—	—
fasola biała	28.—	39.—
— kolorowa	—	—
— krasa } workien	29.—	30
roch 3/4 Victoria	24.50	26.50
— polny	18.—	20.—
bobik	23.—	24.—
wyka czarna	22.25	23.25
— szara	20.—	21.—
siarno sioukie pras.	7.—	8
siarno prasowane	4.50	5.
nieczna	26.—	27.—
—	47.50	48.50
—	17.—	18
—	25.50	43.50
—	10.75	11.25
—	11.75	12.25
—	47.—	49
—	36.—	38.—
—	—	—
—	26.—	27.—
—	30.—	105.—
—	10.—	75.—
—	100.—	200.—

za 100 kg. loco wagon LWÓW	Od	Do
pszenica awerska ex 1930	24.25	24.75
pszenica zbiorowa	23.25	23.75
żyto jednol. ex 1930	18.10	19.
żyto zbiorowe	16.—	18.25
jęczmień przemiał.	11.—	11.50
owies małop. ex 1930	22.25	22.75
owies zaduszczoney	21.—	22.—
—	11.50	12.—
—	11.25	11.75
—	12.25	12.75
—	10.50	12.—
—	32.—	33.—
—	34.—	35.—

STANDARTY:

pszenica awerska	756—	2/1
pszenica zbiorowa	737.5	—
żyto jednolite	710—	—
żyto zbiorowe	692.5	—
owies	451—	—
owies zaduszczoney	441—	—
jęczmień awerski	671—	—
jęczmień przemiałowy	657—	—

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88-50
W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.91-30—8.91-45, Londyn 43.31—43.35, Zurych 172.80—172.95, Praga 26.43—26.45, Wiedeń 125.50—125.60, Berlin 212.30—212.45.

Na Giełdzie akcyjnej ruch naszedł niewielki. przy kursach niejednorodnych. Notowano: Tesc 92—93, premiówkę 95—96, pożyczkę konwersyjną 49.75. Poza Giełdą płacono za akcje Chodorowa 113 zł.

Naogół obfita podaż przy bardzo słabym zainteresowaniu. Uspokojenie spokojne.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 5 stycznia. (Tel. wł.) — Dla dewiz na Nowy Jork i Szwajcarię tendencja mocniejsza. Obroty średnie. Urzędowy kurs dolara niższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.893.

Rubel złoty 4.66. Rubel srebrny w obrotach prywatnych 1.68.

Dla akcji tendencja przeważnie mocniejsza.

Psy, jako aktorzy filmowi.

W dolinie San Fernando, w Los Angeles, na specjalnym terytorjum mieszka grupa artystów-psów. Jest ich około 40. Młodzi aktorzy, pilnie strzeżeni, żyją tylko „pro arte”: nie wiedzą, co to jest nocne życie, kabarety, przyjęcia, alkohol... Kładą się spać o zachodzie słońca, wstają o świcie, codziennie odbywają ćwiczenia, studjują swoje role. Nie wszyscy są nowicjuszami. Są wśród nich i tacy, którzy mają już wyrobioną sławę i swych wielbicieli, którym wysyłają swoje podobizny z... podpisami.

Każdy pies ma swoją garderobę, i lepiej nie próbować pozwolić innemu psu ją zająć. Kostiumy skrócone są dokładnie na miarę, a jest ich przeszło 1000.

Dzięki zachowywaniu wszelkich środków sanitarnych i higienicznych, nie zdarza się nigdy, by pies-aktor w czasie gry miał ochotę podrapać się w ucho, lub gdzieindziej. Specjalne urzą-

dzenia regulują temperaturę zimną lub ciepłą, aby mali aktorzy mogli pracować w jak najbardziej odpowiedniej atmosferze.

Obecnie nastąpiła pewna inowacja w „psich” filmach. Dotychczas ich „mowa” ograniczała się do „hau-hau”, teraz ludzie za nich mówią. Nagrywa się filmy „nieme”, a potem uzupełnia się je dźwiękowo. Nielatwą jest rzeczą dobieranie aktorów-ludzi, których głosy mają naśladować psy, będące, więc wersa, portretami ludzkich istot. Opowiadają o pewnej dziewczynie, która przez długie lata starała się o engagement do filmu, w końcu otrzymała je, ale w „charakterze” psa.

Wkrótce ujrzymy niezmiernie ciekawy film w wykonaniu psów-aktorów: będzie nim „psia” wersja filmu p.t. „Anna Christie”, w którym, jak wiadomo, tytułową rolę odtwarzała Greta Garbo.

M. D.

Zawiła sprawa o podwójne morderstwa w rabunkowe, rozpatrywana przez przemyski wojskowy sąd okręgowy.

(Korespondencja „Słowa Polskiego”).

Przemyśl, w styczniu.

Niezwykle sensacyjnie ukształtowała się rozprawa przeciw szeregowi Wojciechowi Siudakowi z 4 Baonu K. O. P., który stanął przed wojskowym Sądem okręgowym w Przemyślu, oskarżony o dwukrotną zbrodnię zabójstwa, popełnioną w celu zysku wspólnie z innymi osobnikami. Ponadto zaś był wspomniany Siudak obwiniony o zbrodnię rozbój.

Rozprawą kierował mjr. K. S. dr. Scheiner, w Trybunale zasiadał m. in. mjr. K. S. dr. Biela, oskarżał kpt. K. S. Michalski, bronił adw. dr. Axer.

Siudak, który pochodzi z Jeżowej, pow. Nisko, wedle brzmienia aktu oskarżenia oddał 19 kwietnia r. 1929 z karabinu strzał do ściany domu Abrahama Ingberga w Kończycach. Kula przebiwszy drewn. ścianę, ugodziła znajdującą się wówczas w mieszkaniu Ingberga Małkę Emenerową, kładąc ją trupem na miejscu.

Zbrodnię tę popełnił Siudak, będąc w owym czasie w towarzystwie kilku innych zbirów.

Tego samego dnia Siudak, włócząc się ze swoją bandą, wkroczył do mieszkania wspomnianego Ingberga i krzyknął do obecnych w izbie: „dawajcie pieniądze!” — poczem niezwłocznie przystąpił do niejakiej Złoty Neurwirt, którą uderzył kilka razy kolbą karabinu w piersi. Ciosy były wymierzone z taką siłą, że Złota Neurwirtowa wkrótce wyzionęła ducha.

Następnie przyskoczył Siudak do Abrahama Ingberga, którego uderzył karabinem w głowę, zadając mu głęboką ranę, wskutek której tenże stracił przytomność.

Siudak, z którym od początku współdziałali dwaj indywidua w ubraniu cy-

wilnem, zabrał w izbie Ingberga z szuflady około 30 zł. w gotówce, 15 paczek tytoniu przedniego, kilkadziesiąt paczek innego tytoniu, papierosy, przybory do pisania itp.

Członkowie tej szajki stawali już przedtem przed sądem cywilnym, który im wymierzył karę po 15 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię rabunkowego morderstwa.

Obecnie przyszła kolej na Siudaka, który już dłuższy czas przesiedział w więzieniu śledczym.

Tok postępowania dowodowego przybrał jednakowoż charakter wręcz rewelacyjny. Siudak bowiem nie tylko uporczywie się wypierał wszelkiego choćby najdalszego udziału i związku ze zbrodniami, które mu zarzucał akt oskarżenia, ale ponadto udało mu się wykazać swoje alibi. Udowodnił bowiem zapomocą świadków, że w krytycznym dniu i porze znajdował się daleko od miejsca czynów, o które był oskarżony, a temsamem nie mógł ich popełnić.

Trybunał W. S. O. nie dał też wiary świadkom, którzy w Siudaku rozpoznali jednego ze sprawców zbrodni powyższych i wydał wyrok uwalniający go od winy i kary.

Przeciw wyrokowi powyższemu, który jest epilogiem sprawy, jak najściślej co do osób, czasu i miejsca związanej z procesem karnym przeprowadzonym przed sądem cywilnym, zgłosił prokurator wojskowy zażalenie nieważności. Wskutek tego też mord w Kończycach przybrał obecnie charakter zawiłej i ciekawej zagadki kryminalnej, zwłaszcza, że przed sądem cywilnym udział i wina Siudaka była niejako kwestją przesądzoną.

==Q==



Nowe drogi budownictwa. Zdaniem amerykańskich inżynierów budowa 200 piętrowych drapaczy chmur o wysokości 2.000 stóp t. j. 610 metrów nie nasuwa dziś żadnych trudności technicznych. Budowa tak wysokich domów umożliwiona jest przez stosowanie w budownictwie stali — materiału o dużej wytrzymałości i pewności przy małej wadze i objętości. Szybkie tempo budowy dużych domów oraz obniżenie kosztów budowy osiągnięto dzięki zastosowaniu szkieletu żelaznego. Ważną zaletą szkieletu żelaznego jest możność rozpoczęcia jego wypełniania oraz wykonywania stropów zaraz po ukończeniu montażu każdego piętra. Stosowanie szkieletu żelaznego w budownictwie popularyzuje się coraz bardziej; coraz więcej budynków wznoszonych jest z zastosowaniem szkieletu. Na zdjęciu dwunastopiętrowy dom w Lipsku, wybudowany przy zastosowaniu konstrukcji żelaznej i lekkich materiałów wypełniających.



oraz dom tej samej konstrukcji, zbudowany przez profesorów szkół zawodowych w Katowicach.

Kronika podolska.

□ TARNOPOL. Subwencja P. Z. U. W. na cele Wystawy regionalnej w Tarnopolu. Na wniosek Komitetu Wystawy, Centrala PZUW w Warszawie przyznała 15.000 zł. subwencji na cele wystawy, uznając, że „planowa wystawa oprócz ogólnych korzyści gospodarczych dać może także wiele pożytku w kierunku propagandy ogniotrwałego budownictwa, zwłaszcza wiejskiego, iakożet sprawnej ochrony przeciwpożarowej”.

□ CZORTKÓW. Wykolejenie się pociągu na stacji Białobóżnica. Pociąg towarowy nr. 1374, zdążający z Czortkowa do Stanisławowa, w czasie przebiegania przez torowiska, wyjechał z toru zasp śnieżnych. Wykolejone wozy w ciągu trzech godzin wprowadzono na tor; przerwy w komunikacji nie było, jak również nikt z obsługi nie został poszkodowany.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Żywy 25, nowe okazanie za 10 zł. do sprzedania. Wiadomość Kantor Słowa Polskiego. 49

Piękne kwiaty toaletowe gotowe i na zamówienie. Pelczńska 1/II 67

Moble na raty!

Ceny gotówkowe. — Towary doborowe. poleca **Lwów. Kaźmierza-Steil i Ska** wska 29. Tel. 64-13. UWAGA W tym miesiącu ceny niższe do 20%.

Najtaniej zegarki pod gwarancją naprawia i wszelką biżuterję. Złocenie, srebrzenie metali. W. Buszek, Lwów — Akademicka 6. tel. 18-48. 8

Księgi Handlowe

wszelkich systemów, oraz przybory kancelaryjne po cenach najniższych poleca

ANTONI JAMIŃSKI

Skład papieru i przyborów kancelaryjnych. **Lwów, ul. SZAJNOCHY 2. 7789**

Fortepian „Stingel”, najdoskonalszy model, znakomity, prawdziwie kupujący nabędzie bardzo korzystnie. tud. iez fortepian króciutki wypożyczyć za bardzo niską opłatą lecz w dobre ręce. **Kopernika 6, Skleniarzki.** 116

PIANINO wiedeńskie firmy Styngel, sprzedaje okazanie Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 118

Angielska żółta dwumiesięczna jamniczka jest do sprzedania między 3—5 rnoł. **Zdrowie 3. I piętro na prawo.** 101

Okazja. Z powodu wyjazdu! Garnitur salonowy, piękny, bogaty, odpowiedni również na męski gabinet. Dywan perski duży, Lustra, Świecznik, Obrazy Hofman, Stachewicz, Filipkiewicz. B. Janowski, Skale tureckie, Serwis cobald bawarski sprzedam Nabelaka 23, II p. strona prawa do 11 od 2—6. Handlarze wyłączeni. 99

Samochody okazując, najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. L. Braun Tarnowskiego 7. tel. 74 98. 114

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Biuro Macniewskie, Kopernika 22, telefon 446, poleca nauczycielki-wychowawczynie, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, ogrodników, rzadców, ekonomów, leśniczych, personal restauracji. 7712

Szofer mechaniczny, z wieloletnią praktyką poszukuje posady na wyjazd lub w mieście. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Szofer”. 109

Osoba inteligentna przyjmie od 15 stycznia zarząd domu jako gospodyni-kucharka do jednej lub dwu osób. Polecenia pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod: „Cieną pracownica”. 108

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

Szofer-służący, solidny, uczciwy potrzebny od 16 stycznia. Dom chrześcijański. Zgłoszenia i warunki do administracji „Słowa” pod „Szofer-służący”. 98

Zakup ropy bruttowej

przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych.

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 oświadczając Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych, iż od 10 sierpnia do ropy bruttowej, wyprodukowanej w grudniu 1930 r. wykona prawo zakupu następujących marek tejże ropy

Borysław	Mraźnica	Wierchnia	Bitków (Lubrowa)	Bitków („Standard Nobel“)	Bitków (Fr. Pol. Tow. Gór.)	Pasieczna	Schoonica	Urycz-Pereprostyna	Opaka	Strzelbice	Rypne	Wańkowa
Harkłowa	Kryg zielona	Krosno wolna od parafiny	Krosno parafinowa	Krosienko wolna od parafiny	Krosienko parafinowa	Zmiennica-Turzeoie	Wulka	Iwonicz	Węglówka	Równe Rogi	wolna od parafiny	parafinowa
Fotok	Toroszówka (Turaszówka)	Grabownica-Humńska	Lipinki	Libusza	Klimkówka	Majdan-Rosulna	Dobrucowa	Lubatówka	Białkówka-Winnica			

innych gatunków ropy powyżej, niewymienionych Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych do wiadomości, iż zgodnie z art. 2 powyżej wymienionej ustawy ustalone zostały przeciętne ceny targowe z miesiąca grudnia 1930 r. za 1 wagon a 10,000 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-troczniowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki

Borysław	na zł. 1,900.—	Hołowicko	1,900.—
Orów	1,900.—	Zmiennica-Turzeoie	1,900.—
Popiele	1,900.—	Wulka	1,900.—
Schoonica	2,565.—	Iwonicz	2,090.—
Wierchnia Mraźnica	1,900.—	Węglówka	1,900.—
Urycz-Pereprostyna	2,185.—	Równe-Rogi (wolna od parafiny)	1,938.—
Rypne	1,995.—	Równe-Rogi (parafinowa)	1,805.—
Słoboda Rungórska	1,900.—	Rymanów	1,767.—
Kosmacz	1,900.—	Wańkowa	1,900.—
Opaka	1,500.—	Potok	2,667.—
Paszowa	1,805.—	Toroszówka (Turaszówka)	2,900.—
Bitków (L. Lubrowa“)	2,755.—	Ropienka ad Dukla	1,805.—
Bitków Stand. Nobel	2,578.—	Grabownica-Humńska	2,470.—
Bitków loco (Fr. Pol. Tow. Gór.)	2,479.—	Lipinki	1,900.—
Pasieczna	2,755.—	Libusza	1,900.—
Strzelbice	1,900.—	Klimkówka	2,090.—
Rajskie	1,900.—	Zagórz	1,938.—
Harkłowa	2,223.—	Majdan-Rosulna	2,242.—
Kryg zielona	1,995.—	Dobrucowa	1,995.—
czarna	1,615.—	Lubatówka	2,090.—
Szymbark	1,938.—	Białkówka-Winnica	1,900.—
Krosno wolna od parafiny	2,128.—	Męcina Wielka	2,565.—
parafinowa	1,805.—	Męcinka	2,565.—
Krosienko wolna od parafiny	2,033.—	Męcinka parafinowa	2,090.—
Krosienko parafinowa	1,805.—	Kieczyany	3,230.—
Łodyna	1,900.—	Stara-wieś	3,610.—
		Mokre	2,280.—

„POLMIN“

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

(—) Inż. St. Dażwański

(—) Dr. Schramm.

9

—7

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Pokój umeblowany odnajme św. Zofii 5, dr. wi 14. 33

Uczeń (uczenica) niższych klas szkoły średniej znajdzie całe utrzymanie (opieka, fortepian) w katolickim domu urzędniczym adm. Słowa pod „Urzędniczy dom” 69

Pokoju nieumeblowanego możliwie z łazienką i przedpokojem, dużego słonecznego poszukuje starsza urzędniczka poważnej instytucji. Zgłoszenia do Administracji pod „Słoneczny” 115

Do wynajęcia siedm pokoi, kuchnia, komfort; pięć pokoi, kuchnia komfort; dwa pokoje, w przedwojennym domu ul. Sułkowskiego. Wiadomość u właściciela Senatorska 7 94

Pokój umeblowany osobne wejście i. piętro Zamojskiego 7. 95

Pokój kawalerski, nieumeblowany, słoneczny do wynajęcia dla Pana lub Pani na stanowisku Grochowska 56. 100

Osobny pokój frontowy, wysoki parter, komfort dla solidnych katolików, Montarżowa, Gliniańska 7, parter prawy. 107

Do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój, kłozet, wodociąg, elektryczność. Obozowa 6, I, p. Nr. 12. Informacje 13—16. Telefon 39 75. 105

Pokoju słonecznego z utrzymaniem dla 3 pańienek poszukuję w śródmieściu posterestante „Pokój”, główna poczta. 75

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

50 lekcji 20 zł. (kurs siedm. tygodniowy) wyucza pisanie na maszynie systemem amerykańskim oraz przyjmuje przepisywanie-powielanie wszelkich pism Romańska Zybkiewiczza 5. 39

KSIĄŻKI NOWOŚCI!

Cena w zł.

Biggers E. Chińska papuga	8.—
Łażewski A. Zbrodnia	4.—
Bousenard L. Kapit n Ła- migołowa. Pow. dla młodz. kart.	9 60
Serbault Al. W pogoni za słońcem z ilustr. i mapka- mi	6.50
Hercuñ M. Rakiety nad frontami. Pow. wojenna	8.—
Kaden-Bandrowski J. Kio- ro, miłość i kooleta	5.—
Kosmowska J. W. Pomo- rze. Zarys hist. - geograf. gosp. i społ. z ilustr. i ma- pa	3.50
Kossak-Szczucka Z. Dzień dzisiejszy. Powieść współ- czesna	8.40
Legnickie Pole Powieść historyczna	9.—
Lepecki M. B. Na Amazon- ce i we Wschod. Peru z il.	8.20
Mann T. Buddenbrookowie. 2 tomy	20.—
Królewska Wysokość. Po- wieść wyd. nowe	6.—
Meissner J. Licznik z czer- woną strzałką. Nowele lo- tnicze dla młodz kart.	6.—
Meissnerówna Z. Otwórz! to ja. Powieść.	2.—
Mniszek H. Magnesy serc. Pow.	7.—
Morand P. New. York	7.—
Passos J. D. Manhattan Transfer. Pow.	14.—
Pokker J. Błękitni rycerze. Pow. wojenna	9.—
Rymar St. Zagadnienie usta- wodawstwa w dziedzinie oświaty pozaszk. w Polsce do nabycia	1.50

W Księg. Tow. Szkaty Ładowej
we Lwowie, Batorego 3..

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz.

Unieważniam zgubioną książeczkę woj-
skową wystawioną przez P. K. U Tarno-
pol na nazwisko Dmytro Czajka ur. 1887
rzk Zerebkach Królewskich pow. Skalat.
7733

POMOC LEKARSKA

Stomatolog (Dentysta)

Dr. HELENA MESCHEL

b. lekarz kliniki dentystycznej w Wedniu
ordynuje od 9—1 i 3—6 27

ULICA SYKSTUSKA 32.

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych

b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. FRISCH SAWICKA

Ordynuje dla kobiet od 2 do 6, ul. Ło-
zińskiego 9. (naprzeciw Kawiarni Szko-
ckiej) tel. 81-03. 118

VINCENT STARRETT, 9)

Przedruk wzbroniony.

TRIUMF PANNY LAMBERT.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany z angielskiego
(Ciąg dalszy.)

Potok myśli zahamował się nagle.
Lecz Dellabough był zadowolony.

Pełen radosnego poczucia swej przeni-
kliwości, udał się do dużego lokalu bi-
lardowego, gdzie go znano, i przegrał
trzy partie jedną po drugiej na ko-
rzyść przeciwnika, wielkiego fuszera.
Wiedział, że było to miejsce uczęszcza-
ne przez sportowców i bukmacherów.

Skończywszy grać, wdał się w roz-
mowę z przyjacielskim gospodarzem.

— Ale, ale — zauważył zdawkowo
— co się stało z Oskarem Slaney'em?
Tym z toru wyścigowego? Bywał tu-
taj?

— I bywa — odpowiedział gospo-
darz. — Tylko co wyszedł. Grał w ko-
ści, przy kontuarze z cygarami. Czy
pan ma do niego interes?

— Właściwie nie — skłamał repor-
ter. — Chciałem się zobaczyć z jego
przyjacielem i nie mogę go znaleźć.

Myślałem, że może Slaney będzie co
wiedział.

Przeszedł z dyplomatycznym ocią-
ganiem się do kontuaru z cygarami i
kupił garstkę cygar. Zapalił jedno z
nich i zaciągając się powoli dymem,
zwrócił się do sprzedającego:

— Zdać mi się, że widziałem tu
przed chwilą Slaney'a. Nie mówił, do
kąd idzie?

Sprzedający wskazał palcem budkę
telefoniczną, znajdującą się w drugim
końcu sali.

— Telefonuje — wyjaśnił lakonicz-
nie.

— Dziękuję — rzekł Dellabough i
przeszedł na drugi koniec sali. Szczę-
ście mu sprzyjało.

Mijając budkę, spojrzał na swą ofia-
rę. Slaney był barczysty i odpowiadał
zbiorowemu rysopisowi. Łucja Andrus
odfotografowała go niemal słowami.

Godnym uwagi był fakt, że rysopisy
Slaney'a i mordercy zgadzały się co
do joty, a jednak Łucja zaprzeczyła.
Jakoby kiedykolwiek widziała kata
swej pani. Zawahała się co prawda,
gdy ją zapytał o Slaney'a, ale odpowie-
działa. Może się zlekka, że zeznanie jej
okaże się dlań strykiem?

Do licha! — Jeżeli Slaney utyka to
nic dziwnego, że dziewczyna to zau-
ważyła! Ale to znaczyło, że skłamała,

mówiąc, że go nigdy przedtem nie wi-
działa.

Dellabough spacerował po sali w
oczekiwaniu na wyjście podejrzanego
z budki. Manewrował tak, żeby się
znaleźć w owej chwili w drugim końcu
sali, poczem udał się za nim trop w
trop na schody i na ulicę. Ale Slaney
nie kulał i w tem był sęk.

Bukmacher siedł bardzo szybko,
tak, że reporter z trudem dotrzyma-
wał mu kroku. Dzielnica była ruchli-
wa, nie nadająca się do śledzenia czło-
wieka. Zdjęty paniką Dellabough robił
co mógł, aby nie stracić zwierzyzny z
oczu. Na bulwarze, przed wielkim ho-
telem, Slaney spotkał się z młodą ko-
biętą.

Reporter podszedł ostrożnie młodą
parę i przekonał się, że tą kobietą nie
była Łucja Andrus. Para przeszła na
róg ulicy i po krótkim czekaniu wsia-
dła do autobusu, idącego na północ.
Dellabough dogonił wehikuł i wsiadł
w biegu ku oburzeniu konduktora. Po-
nieważ jego ofiary weszły na górę, usa-
dowił się w środku, koło ostatniego
okna po prawej ręce, skąd mógł wi-
dzieć wszystkich tych, którzy wysia-
dali.

Młoda para wysiadła na ulicy, znaj-
dującej się w północnej części miasta,
i poszła wolnym krokiem w kierunku

wschodu. Dellabough wyskoczył, gdy
już autobus był w biegu, znów ku wiel-
kiej pasji konduktora, i podążył w trop
za nią. Podejrzani weszli do domu w
połowie bloku. Reporter przeczytał nu-
mer domu i poszedł dalej. Na rogu za-
wrócił. Młody człowiek wychodził
właśnie z bramy. Młoda kobieta zosta-
ła w domu.

Dellabough zwolnił kroku. I nagle
zauważył, że tamten na niego czeka.
Serce zabiło mu gwałtownie.

Ale o odwrocie nie mogło być mo-
wy. I zresztą co mu mogło grozić? Sla-
ney mógł poprościu chcieć poprosić o
zapalkę. Reporter sięgnął instynktow-
nie do kieszeni po pudełko. Za chwilę
znalazł się na wprost podejrzanego,
który stał na najniższym stopniu
schodków.

— Panie — rzekł gniewnie Oskar
Slaney — czego pan, u diabła, chce
ode mnie?

(A to ci ze mnie reporter!)

— Co... co... — wyjąkał Dellabough
i nagle powróciło mu poczucie wła-
snej godności. — Nie wiem, o czym
pan mówi — rzekł — nie odezwałem
się do pana.

— Wygłóż pan to! — rzucił za-
czepnie Slaney. — Jaki refren? Po ja-
kiego licha pan za mną lezie?

(C. d. n.).